

Dwa miesiące do HMS w Toruniu.
Piotr Lisek: Czekam na kolejne rekordy
str. 16



FOT. PAWEŁ SKRABA

Dzieciom w sieci
wyświetlają się treści zachęcające
do zachowań samobójczych
str. 11-12

STRONA
ZDROWIA

Środa
21.01.2026

Wydanie 3
Nr 16 (23.526)
Nakład 7.830 Rok LXXVIII

GAZETA

pomorska

www.pomorska.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Grudziądz
OPEC rozpoczął
spalanie luźnej słomy.
Zaoszczędzi tysiące
ton węgla **str. 8**



FOT. NADZSIANE OPEC

Toruń
Miasto szuka firmy
do obsługi sieci
rowerów miejskich
str. 9

Wąbrzeźno
Ściana runęła
na łóżeczko,
w którym spało
dziecko! **str. 10**



FOT. PSP WĄBRZEŹNO



FOT. IWONA GORALCZYK

DZIEŃ BABCI I DZIADKA

Dziś wnuki uściskają swoje babcie, a jutro dziadków. A my życzymy im przede wszystkim jak najmniej trosk i zdrowia. Warto o nie zadbać w specjalnej akcji NFZ **str. 2** Seniorzy coraz lepiej radzą sobie też z finansami **str. 3**

Z buta tutaj nie wejdiesz, czyli urząd za bramką

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Pandemia zamknęła urzędy dla swobodnych wizyt. Dziś o wirusie nikt nie pamięta, tymczasem w wielu miastach bramki, ochrona i obowiązek wcześniejszego umawiania się zostały na stałe. Samorządy tłumaczą to bezpieczeństwem i ochroną danych.

Toruń. Starszy mężczyzna wchodzi do budynku Urzędu Miasta. Strażnik wychodzi z kantorka i pyta, czy jest umówiony. Mężczyzna reaguje irytacją: - Od 30 lat załatwiam sprawy w tym urzędzie, jestem obywatelem, podatnikiem i petentem. Chcę rozmawiać z konkretnym urzędnikiem.

Strażnik musi jednak wykonywać polecenia - bez umówionej wizyty petent nie wejdzie na piętro.

Podobnych scen było w ostatnich miesiącach w urzędzie sporo. W czasie pandemii COVID-19 urzędy w całym kraju ograniczyły bezpośredni dostęp do budynków. Powód: ochrona zdrowia pracowników i interesantów. Pandemia się skończyła, ale w wielu miastach procedury pozostały. Ograniczenia stały się elementem codziennego funkcjonowania administracji.

Dlaczego urzędy zamykają budynki dla osób z zewnątrz?

Dziś wśród wyjaśnień najczęściej pojawia się wątek bezpieczeństwa, ochrony danych osobowych oraz lepszej organizacji pracy. W praktyce ozna-

cza to obowiązek umawiania wizyt, kierowanie mieszkańców do punktów informacyjnych oraz brak swobodnego poruszania się po budynkach.

Dla części interesantów zmieniło to niewiele. A jednak sytuacja, w której wejścia do budynku strzegą strażnicy, a wewnętrzne korytarze uznawane są za przestrzeń „tylko dla personelu”, dla niektórych jest co najmniej dziwna.

- Rozumiem, że w Urzędzie Wojewódzkim są wydziały związane np. z bezpieczeństwem i wymagają ochrony, ale dlaczego petent nie miałby wejść do wydziału rolnictwa czy geodezji, żeby o coś dopytać? - zastanawia się pan Krzysztof, prowadzący działalność gospodarczą w jednej z podbydgoskich gmin. ©

Bandyci z Grudziądza więzili Bydgoszczanina za... długi kolegi

Czworo młodych mieszkańców Grudziądza miało w brutalny sposób próbować wymusić spłatę długu na 19-letnim Bydgoszczaninie. Dwóch z nich trafiło już do aresztu **str. 5**

Nr ISSN 0867-4965

Nr indeksu 350184



Ninę zaszczuli na śmierć. Jak rząd chroni dzieci w szkołach zagranicznych? **str. 5**

ZIMA

Koksowniki wróciły na ulice Torunia



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Przystanki autobusowe, węzły przesiadkowe i okolice dworców to miejsca, gdzie miasto ustawiło koksowniki. Jest ich łącznie 18. Mogą się przy nich ogrzać zziębnięci Torunianie i przyjezdni. Obsługą koksowników zajmują się pracownicy MPO w Toruniu. Dla bezpieczeństwa urządzenia są ogrodzone barierkami, ale żarzący się koks ogrzewa powietrze w promieniu kilku metrów

Jutro w „Pomorskiej” Pod Paragrafem

● Żydowska organizacja terrorystyczna Irgun działała w Brytyjskim Mandacie Palestyny w latach 1931-1948. Cel: walka z Arabami i Brytyjczykami

Marek Mazurkiewicz
publicysta



BEZPIECZEŃSTWO TO DZIŚ LUKSUS

Początek tego roku nie zapowiada, że będzie spokojniej. Na arenie międzynarodowej wrze. Kolejne kraje pograżają się w kryzysach. Niemała w tym rola Amerykanów, którzy nie zamierzają zatrzymać się na Wenezueli i konsekwentnie forsują własną wizję porządku świata. Pokazali już kilkakrotnie, że medialne zapowiedzi kolejnych interwencji szybko materializują militarnie. W spekulacjach na temat dalszych neoimperialnych ambicji USA pojawiają się m.in. Kuba i Kolumbia.

Gorąco jest także na Bliskim Wschodzie. Protesty w Iranie przybierają coraz większą skalę, mimo że tamtejszy fundamentalistyczny reżim próbuje je krwawo tłumić. Nie umknęło to uwadze prezydenta Trumpa, który nie wykluczył wydania rozkazu amerykańskiej armii do interwencji także w Iranie. Polskie MSZ zaleciło Polakom przebywającym w tym kraju natychmiastowy wyjazd, ostrzegając, że do militarnej eskalacji może dojść lada dzień.

Niepokój narasta również w Europie. Krystalizują się zamiary administracji USA wobec Grenlandii. W środowy wieczór światowe media odnotowały, że rozmowy przedstawicieli wiceprezydenta USA J.D. Vance'a i sekretarza stanu Marco Rubio z delegacją rządu Danii i Grenlandii ujawniły fundamentalne różnice stanowisk. Trump zdaje się tym nie przejmować i otwarcie powtarza, że interesuje go przejęcie kontroli nad Grenlandią - najlepiej na własność. Nie liczy się także z opinią Grenlandczyków, którzy w większości (85 proc.) nie chcą stać się kolejnym stanem USA. Miejmy nadzieję, że plany „Anschlusu” Grenlandii nie dojdą do skutku, bo w przeciwnym razie wkroczymy w czas globalnej destabilizacji.

Tymczasem polityka krajowa koncentruje się na nieudanych wyborach nowego przewodniczącego Polski 2050, na węgierskim azylu politycznym dla Zbigniewa Ziobry i jego żony oraz na spekulacjach, kiedy pomiędzy rządem a prezydentem dojdzie do kolejnego sporu. Na tym międzynarodowym tle nasze krajowe „wojenki” wypadają błado i chwilami groteskowo. W czasach takiej niepewności Polska potrzebuje spokoju, odpowiedzialności i stabilności. Bo bezpieczeństwo to dziś luksus. ©

Raka szyjki macicy w ogóle nie powinno być w takiej formie, w jakiej jest w Polsce

Rozmowa
Agnieszka Domanowska

Ponad połowa Polek, które zachorują na raka szyjki macicy, umiera. To tragiczny paradoks, bo ten nowotwór można wykryć wcześniej i wyleczyć w stu procentach. W województwie podlaskim w 2023 roku odnotowano 65 zachorowań i aż 51 zgonów. Tymczasem w krajach, gdzie 95 procent populacji jest zaszczepionej przeciw wirusowi HPV, nie ma już zachorowań na inwazyjnego raka szyjki macicy. Rozmawiamy z dr n. med. Beatą Maćkowiak-Matejczyk, specjalistą ginekologii onkologicznej i koordynatorem merytorycznym Centrum Leczenia Nowotworów Ginekologicznych



FOT. BCO

Od kiedy trwa Tydzień Profilaktyki Raka Szyjki Macicy?

Tydzień Profilaktyki Raka Szyjki Macicy przypada w trzecim tygodniu stycznia, w tym roku 19-25 stycznia. Nasze działania są skierowane do młodzieży. Odbywają się spotkania w szkołach oraz akcja informacyjna w mediach społecznościowych, prasie i radiu.

Jak wygląda profilaktyka raka szyjki macicy?

Już od wielu lat mamy profilaktykę pierwotną, czyli szczepienie przeciw wirusowi brodawczaka ludzkiego

(HPV), który jest głównym czynnikiem sprawczym raka szyjki macicy. Od wielu lat jest dostępne szczepienie przeciw temu wirusowi. To szczepienie od kilku lat jest refundowane dla określonej grupy wiekowej - dla dzieci i młodzieży od 9. do ukończenia 14. roku życia, zarówno dziewcząt, jak i chłopców.

Kto powinien się szczepić?

Choroby spowodowane wirusem HPV dotyczą zarówno kobiet, jak i mężczyzn. U kobiet to rak szyjki macicy, nowotwory pochwy, sromu, odbytu oraz głowy i szyi. Podobnie u mężczyzn - nowotwory głowy i szyi, migdałków, prącia, odbytu. Te nowotwory HPV-zależne dotyczą obojga płci, dlatego zarówno chłopcy, jak i dziewczęta powinni być zaszczepieni.

Niestety mężczyźni nie są świadomi, że ten wirus ich do-

tyczy. Tutaj kuleje edukacja - o tym powinni mówić rodzice, szkoła, media.

Ile kosztuje szczepionka?

To zależy od producenta i miejsca zakupu - jest to kilkaset złotych za jedną dawkę, a trzeba przyjąć trzy szczepionki. Nastolatki mogą przyjąć dwie. Natomiast badania cytologiczne i badania w kierunku HPV są dla pacjenta bezpłatne.

Proszę powiedzieć o badaniach profilaktycznych.

Nowotwór szyjki macicy jest łatwy do profilaktyki i wykrycia. Tych zachorowań w ogóle nie powinno być - powinny być wykrywane na wczesnych etapach, w stanie przednowotworowym, który leczymy w 100 proc.

Problem w tym, że społeczeństwo nie szczepi się, a kobiety nie zgłaszają się na badania profilaktyczne.

Badania są proste i tanie. Ostatnimi czasy wprowadzono też do profilaktyki schemat oceny obecności wirusa HPV HR, czyli wysokiego ryzyka i najczęściej występujących. Możemy wyłapać kobiety zakażone i objąć je ścisłym nadzorem. Jeżeli znajdziemy wirusa, z tej samej próbki wykonywana jest cytologia płynna.

Jak często robić cytologię?

Nie ma określonych wskazań. W skrócie tak często jak jest

potrzeba. A potrzebę określa lekarz na podstawie analizy czynników ryzyka.

Jaka jest umieralność na raka szyjki macicy?

W Polsce zła. Według Krajowego Rejestru Nowotworów z 2023 roku zachorowało 2366 kobiet, a notowano 1400 zgonów. Ponad połowa umiera, a nie powinna umrzeć żadna. To po trosze nasza wina, że tak siebie traktujemy - zaniebujemy się, nie korzystamy z dostępnych możliwości. W województwie podlaskim w 2023 roku mieliśmy 65 zachorowań i 51 zgonów. Prawie tyle samo zmarło, ile zachorowało. Myślę, że to dane zaniżone - w pandemii pacjentki nie zgłaszały się na badania, a część gabinetów była zamknięta.

Co chciałaby pani podkreślić?

Raka szyjki macicy w ogóle nie powinno być w takiej formie, w jakiej jest w Polsce. Nie powinniśmy umierać z tego powodu. Niewiele to kosztuje - tylko przejście do ginekologa po cytologię. Szczepić, szczepić i szczepić! W krajach z 95-procentową wyszczepialnością nie ma już zachorowań na inwazyjnego raka szyjki macicy. Szczepionka jest refundowana w określonej grupie wiekowej, ale nawet z tego, co mamy dostępne, nie korzystamy. Powinniśmy korzystać z dobrodziejstw tego, co mamy.

POGODA W REGIONIE

Środa

-2°C
-12°C



Imieniny obchodzą
Dziś
Agnieszka, Awit,
Długosił
Jutro
Anastazy,
Dobromysł, Dominik

Czwartek

-5°C
-11°C



Piątek

-6°C
-7°C



NFZ zaprasza dziś na „Zdrowy dzień babci i dziadka”

Dziś w Bydgoszczy, Toruniu i Włocławku odbędzie się profilaktyczne wydarzenie „Zdrowy dzień babci i dziadka”. W programie, m.in., konsultacje, spotkania z ekspertami, badania i wykłady.

W Bydgoszczy NFZ zaprasza do swojej siedziby przy ul. Łomżyńskiej 33 w godzinach 9-14. A tam: bezpłatne badania - słuchu i konsultacje, wzroku, poziomu glukozy, znamion, przesiewowe w kierunku demencji oraz pomiar ciśnienia, konsultacje dermatologiczne, profilak-

tyka stopy cukrzycowej, konsultacje i praktyczne ćwiczenia z fizjoterapeutami, stanowisko Centrum Onkologii (nauka o samobadaniu piersi i jąder na fantomach, program profilaktyki raka jelita grubego i możliwość zapisania się na bezpłatną kolonoskopię, promocja programów profilaktyki raka piersi i raka szyjki macicy).

Od 10.00 wykłady: „Leczenie uzdrowisko-we” - Karolina Piechocka, „Biegać, skakać każdy może - jak bezpiecznie pracować w ogrodzie” - dr n. o zdr. Piotr Michalski,

„Aktywny senior” - recepta na długowieczność” - dr Anna Lewandowska, dr Dorota Ratuszek-Sadowska.

W Toruniu NFZ zaprasza do delegatury przy ul. Szosa Chełmińska 30 w godz. 10-12. Do dyspozycji będą eksperci: Katarzyna Jęczy-Zajakała, protetyk słuchu z Medicum Auris i Barbara Pietrzak, specjalista pielęgniarstwa rodzinnego z NZOZ Medica. Poza tym: badanie słuchu, profilaktyka chorób serca i cukrzycy, informacje o uzdrowiskach i sanatoriach i programach profilaktycznych.

We Włocławku NFZ zaprasza do delegatury przy ul. Kilińskiego 16 w godz. 12-14. Gośćmi będą przedstawiciele Włocławskiej Rady Seniorów: Maria Pierzchała i Andrzej Ossowski. Będą zachęcać do aktywności i udzielać porad.

W salach Obsługi Klientów można otrzymać informacje o programach profilaktycznych, leczeniu uzdrowiskowym, refundacji wyrobów medycznych, IKP, Dietach NFZ, wyrobić Europejską Kartę Ubezpieczenia Zdrowotnego oraz wykonać podstawowe pomiary. © (AS)

Babcia i dziadek z długami? Mają ich mniej!

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

25 344 zł - to średni dług mieszkańców Kujaw i Pomorza w wieku 65 plus. Długi seniorów rzadko wynikają z nadmiernej konsumpcji czy życia ponad stan, a najczęściej ze zdarzeń losowych.

Emeryci najwięcej, bo 3 mld zł, są winni funduszom sekurytyzacyjnym, które kupują wierzytelności (np. kredyty, pożyczki, długi) od banków, firm pożyczkowych czy operatorów telekomunikacyjnych, przekształcając je w papiery wartościowe (certyfikaty inwestycyjne) i sprzedają zarabiając na windykacji tych długów. Znaczna część zadłużenia to zobowiązania alimentacyjne. Wynoszą 904,4 mln zł.

Na zwrot czekają również instytucje finansowe, takie jak banki, SKOK, czy firmy pożyczkowe - to 333,3 mln zł. Seniorzy mają też długi mieszkaniowe (67,8 mln zł) oraz telekomunikacyjne (66,5 mln zł) - wynika z najnowszych danych Krajowego Rejestru Długów.

- Gdy dług powstanie, rzadko wynika z nadmiernej konsumpcji, a częściej z jakiegoś zdarzenia: śmierci partnera,



Eksperti obserwują, że od dłuższego czasu sukcesywnie spada zadłużenie osób, które są na emeryturze.

poręczenia zakupów ratalnych dla członków rodziny czy wysokich kosztów leczenia - komentuje Jakub Kostecki, prezes firmy windykacyjnej Kaczmarzski Inkasso. - Dla wielu emerytów dług stanowi powód do głębokiego wstydu, a możliwość jego uregulowania przyjmują z ulgą.

- Nasze społeczeństwo jest coraz starsze, rośnie liczba osób na emeryturze. Mogłoby się wydawać, że wraz z tym tren-

dem zwiększać się będzie także dług seniorów. Tymczasem jest odwrotnie. Już od dłuższego czasu obserwujemy sukcesywnie spadające zadłużenie osób, które są na emeryturze - mówi Adam Łącki, prezes Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej. - W ciągu ostatnich pięciu lat znacznie zmniejszyli oni swoje zaległe zobowiązania. Jeszcze w styczniu 2021 roku sięgały one 6,4 mld zł, a obecnie są o ponad

1 mld zł niższe. Podobnie wygląda sytuacja z liczbą dłużników - dziś jest ich o 63,5 tys. mniej i stanowią 14 proc. wszystkich zadłużonych osób w Polsce. Choć z pewnością przyczynia się do tego znaczna aktywność zawodowa, to nie bez znaczenia jest także umiejętność zarządzania budżetem domowym przez starsze pokolenia, które nierzadko wspierają jeszcze finansowo swoje dzieci i wnuki.

Gdzie seniorzy zadłużają się najbardziej?

Gdybyśmy chcieli narysować mapę finansowych trosk seniora, najciemniejsze barwy przybrałoby województwo mazowieckie - to tutaj średnie zadłużenie na jedną osobę jest najwyższe w kraju - 55 669 zł - wynika z danych BIG InfoMonitor.

Region ten dominuje w statystykach również pod innym względem - na Mazowsze przypada najwyższa łączna kwota niespłaconych zaległości w całym kraju, która przekroczyła już poziom 2,6 mld zł. Jeśli jednak spojrzymy na liczebność dłużników, „zagłębieniem” niespłaconych rachunków pozostaje Śląsk. Mieszka tam ponad 52 tysiące osób z zaległościami, choć trzeba oddać

sprawiedliwość, że w ciągu roku ta grupa skurczyła się o prawie 4 tysiące nazwisk. Mimo tego spadku, skala finansowego problemu w tym regionie wciąż jest ogromna - łączna kwota zaległości śląskich seniorów sięga blisko 1,5 mld zł.

Podium zestawienia pod względem wartości zadłużenia zamyka województwo dolnośląskie, gdzie kwota niespłaconych zobowiązań przekroczyła już 1 mld zł. Na drugim biegunie mamy spokojne Podlasie, gdzie z problemami finansowymi zmagają się zaledwie 6,6 tysiąca seniorów z łączną kwotą zaległości przekraczającą 205 mln zł.

Jak na tym tle wypada województwo kujawsko-pomorskie?

W naszym regionie długi ma 22 974 seniorów, łącznie są winni 582 027 593 zł, średnio po 25 344 zł.

Zamiast załamywać ręce, polscy emeryci zakasują rękawy. Dane GUS z III kwartału 2025 r. jednoznacznie wskazują na istotny wzrost wskaźnika aktywności zawodowej w grupie senioralnej. Już ponad 800 tysięcy osób w wieku emerytalnym aktywnie pracuje, co w dużej mierze może być spo-

sobem na rosnące koszty życia, ale i na walkę z długami. Ten wysiłek przynosi efekty, bo choć kwoty przeterminowanych długów rosną, to sama liczba osób z zaległościami zaczęła zauważalnie topnieć. Dane z baz BIG InfoMonitor i BIK potwierdzają ten trend - liczba niesolidnych dłużników w wieku emerytalnym spadła rok do roku z poziomu ponad 370 tys. do poniżej 350 tys. osób na koniec listopada 2025 roku.

Niestety, sytuację finansową osób starszych pogarsza fakt, że pozostają one głównym celem oszustów. Wyłudzenia metodą „na wnuczka” czy „na urzędnika” to nie tylko osobisty dramat, ale realny cios w budżet, często kończący się długami zaciągniętymi pod presją manipulacji.

Skalę problemu potwierdzają dane gromadzone w BIK - w 2025 roku co 19. osoba powyżej 65. roku życia znalazła się na celowniku przestępców, a łączna kwota prób wyłudzeń wobec seniorów przekroczyła 11,8 mln zł. W obliczu takich danych, edukacja i czujność stają się najważniejszymi narzędziami ochrony oszczędności wypracowanych przez lata pracy. ©

Z buta do urzędu nie zawsze wejdiesz, wcześniej musisz umówić się na widzenie z urzędnikiem

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Dlaczego urzędy zamykają budynki dla osób z zewnątrz? Wśród wyjaśnień pojawia się wątek bezpieczeństwa, ochrony danych osobowych oraz lepszej organizacji pracy.

Dostęp do głównego budynku Urzędu Miasta Torunia przy ul. Wały gen. Sikorskiego 8 jest ograniczony. Bezpośrednia obsługa interesantów odbywa się w wyznaczonym punkcie na parterze. To tam mieszkańcy uzyskują informacje, składają wnioski i umawiają wizyty.

Marcin Centkowski, rzecznik prezydenta Torunia, podkreśla, że w głównym budynku nie ma wydziałów zajmujących się bieżącą obsługą mieszkańców. Spotkania z kierownictwem urzędu odbywają się wyłącznie po ustaleniu terminu spotkania.

- Kierownictwo urzędu miasta spotyka się z interesantami tylko i wyłącznie po wcześniejszym umówieniu wizyty - nie ma możliwości, aby ktoś wszedł

do budynku i od razu spotkał się z prezydentem lub zastępcami - przyznaje rzecznik. - Umawianie wizyt jest kluczowe dla efektywnego funkcjonowania urzędu. Dzięki temu pracownicy mogą przygotować się do spotkania, zgromadzić niezbędne dokumenty i zapewnić czas na rzetelną obsługę każdej osoby. Pozwala to uniknąć niepotrzebnych kolejek oraz skraca czas oczekiwania interesantów. Takie rozwiązanie ułatwia planowanie pracy i umożliwia sprawne rozłożenie wizyt w ciągu dnia, co przekłada się na lepszą jakość obsługi i większą satysfakcję mieszkańców.

Kontrola liczby osób przebywających w budynku ma minimalizować ryzyko incydentów i pozwalać urzędnikom przygotować się do spotkań. Wyjątkiem są dni sesji Rady Miasta Torunia - wówczas każdy ma swobodny dostęp do budynku i może uczestniczyć w obradach.

Zamknięte metropolie otwarte gminy

Inne podejście przyjęto w Grudziądzu. Tam urząd nie wprowadził barier przy wejściu



Jednym z powodów odcinania swobodnego dostępu do urzędów były próby okupacji. Na zdj: protest w Toruniu

do budynku. Jak informuje Karol Piernicki, rzecznik prasowy prezydenta Grudziądza, wizyty u prezydenta i wiceprezydentów są umawiane na konkretne dni i godziny, ale sam urząd pozostaje dostępny dla mieszkańców bez wcześniejszych zapisów. Ograniczenia dotyczą organizacji czasu władz miasta, a nie wstępu do urzędu jako takiego.

To rozwiązanie funkcjonuje bez większych zakłóceń. Urząd pracuje normalnie, a mieszkańcy mogą wejść do budynku i skierować się do odpowiedniego wydziału.

Ograniczeń nie wprowadzono również do tej pory. Co ciekawe brak bramek na wejściu nie przeszkadza w magistrackich budynkach w Bydgoszczy oraz we Włocławku w funkcjonowa-

niu zdecydowanej większości urzędów gmin i starostw.

Nie tylko samorządy

Ograniczenia w poruszaniu się po urzędach wprowadzono nie tylko w samorządach. W Kujawsko-Pomorskim Oddziale Wojewódzkim NFZ w Bydgoszczy oraz w Włocławku klienci mogą wejść do budynku bez wcześniejszego umawiania wizyty, ale wyłącznie do sal obsługi klientów. Jeśli klient chce rozmawiać z pracownikiem innym niż obsługujący SOK, pracownik schodzi do sali. Na życzenie możliwa jest rozmowa w osobnym pomieszczeniu.

NFZ podkreśla, że ograniczenia dotyczą jedynie zaplecza biurowego. Wynikają one z konieczności ochrony danych osobowych, bezpieczeństwa informacji oraz mienia. Instytucja stosuje podział na strefy: ogólnodostępne, ograniczonego dostępu i zamknięte.

Podobnie od lat funkcjonuje Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Jak przypomina regionalna rzeczniczka ZUS, klienci od blisko 20 lat załatwiają sprawy

na salach obsługi klienta. W indywidualnych i bardziej skomplikowanych przypadkach pracownik merytoryczny może spotkać się z klientem osobiście. Model ten nie uległ zasadniczym zmianom po pandemii.

Identyczne rozwiązania stosuje się w urzędach skarbowych.

Spór o przestrzeń publiczną

Zdaniem dr. hab. Jacek Gądecki, socjologa i antropologa przestrzeni z Akademii Górniczo-Hutniczej, problem ma szerszy wymiar niż tylko organizacja pracy urzędów.

- Praktyki fizycznego odgradzania się urzędników od mieszkańców podważają znaczenie przestrzeni publicznej - przekonuje prof. Gądecki. - Urząd - jako instytucja publiczna - powinien pozostać otwarty, dostępny i transparentny. Bariery architektoniczne i proceduralne tworzą symboliczny dystans, ale też osłabiają zaufanie społeczne i przeczą idei nowoczesnego, inkluzywnego miasta, w którym przestrzeń publiczna - także ta instytucjonalna - powinna pozostać wspólna, otwarta i gościnna. ©

Groźne wypadki wciąż nie zostały wyjaśnione

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Nadal nie wiadomo, jak dokładnie doszło do dramatu na przystanku tramwajowym „Przy Kaszowniku” w Toruniu. 83-letnia kobieta wpadła tutaj pod tramwaj, motorniczy ruszył.

Dochodzenie prowadzi funkcjonariusze Komisarzatu Policji Toruń Śródmieście, pod nadzorem Prokuratury Rejonowej Toruń Centrum Zachód - w kierunku art. 177 par. 1 Kodeksu karnego, czyli spowodowania wypadku komunikacyjnego.

Biegły dopiero będzie powołany

- Sprawa prowadzona jest w fazie „in rem” (w sprawie - dop. red.), co oznacza, że jak dotąd nikomu nie przedstawiono zarzutów. W celu wyjaśnienia wszystkich okoliczności zdarzenia, w tym dokonania prawidłowych ustaleń stanu faktycznego niezbędnym jest powołanie biegłego z dziedziny rekonstrukcji wypadków drogowych, co niebawem nastąpi - przekazała nam prokurator Izabela Oliver, rzeczniczka prasowa prokuratury.



Do dramatycznych wydarzeń na przystanku doszło piątek, 12 września 2025 roku

Jak zatem widać, po czterech miesiącach dochodzenia dopiero mowa jest o powołaniu biegłego i ustaleniu mechanizmu wypadku.

Do tych dramatycznych wydarzeń na przystanku tramwajowym „Przy Kaszowniku” w Toruniu doszło w piątek, 12 września 2025 roku, w środku dnia. Zbliżała się godzina 13.30,

kiedy alarmujący sygnał w tej sprawie dostali strażacy. Godzina jest tutaj ważna. Dlaczego?

Jak już wskazywaliśmy, aby ustalić dokładnie, jak doszło do dramatu, nie wystarczy raczej nagranie z kamery monitoringu z tramwaju czy same relacje pasażerów, którzy byli wewnątrz pojazdu. Sporo wiado-

mości wnieść mogą ci, którzy widzieli wypadek „od zewnątrz”. Mogli to być przechodnie, pasażerowie stojący na przystanku oraz przejeżdżający czy stojący przed przejściem dla pieszych kierowcy samochodów. Przystanek „Przy Kaszowniku” to miejsce w centrum miasta, które o tej porze (godz. 13.30) mijane jest przez wiele pojazdów i pieszych.

Kobieta między wagonami

Co wydarzyło się w krytycznym momencie? Wstępne ustalenia policji były takie: 83-letnia kobieta wysiadła z dwuwagonowego tramwaju typu Konstal. Kiedy znalazła się w tzw. martwym punkcie (poza obszarem widocznym dla motorniczego - red.), motorniczy zamknął drzwi i pojazd ruszył.

- Kobieta znalazła się między wagonami, skąd wyciągnęli ją strażacy - informował mł. asp. Sebastian Pypczyński z KMP w Toruniu.

Seniorka trafiła do szpitala. Według nieoficjalnych informacji jej stan był wtedy ciężki. Wiadomo, że wypadek przeżyła.

Teraz wyjaśnienia wymaga, w jaki sposób kobieta znalazła

się między wagonami. Czy zachwiała się i wpadła tam? Czy została potrącona przez tramwaj? Czy prawdą jest, że gdyby nie alarm pasażerów w pojeździe, to motorniczy po ruszeniu jechałby dalej, choć seniorka była już wtedy między wagonami? Czy miał jakiegokolwiek szansę ją dostrzec? Na te pytania brak na razie jednoznacznych odpowiedzi.

Słowa o tym, że seniorka znajdowała się we wspomnianym obszarze poza widocznością motorniczego słyszeliśmy też ze strony Miejskiego Zakładu Komunikacji w Toruniu. Oficjalnie rzeczniczka miejskiej spółki, Sylwia Derengowska, przekazała, że motorniczy to doświadczony pracownik. Nie chodzi zatem o osobę świeżo przyjętą do pracy, z małym stażem, której mogłoby zabraknąć czujności czy umiejętności.

Przestępstwo, które badane jest w dochodzeniu pod nadzorem prokuratury to spowodowanie wypadku komunikacyjnego. Grozi za nie - nawet za nieumyślne jego spowodowanie - kara do 3 lat więzienia - jeśli następstwem są u pokrzywdzonego obrażenia ciała. Jeśli skutkiem jest zgon lub ciężki uszczerbek na zdrowiu,

to sprawcy grozi od sześciu miesięcy do ośmiu lat pozbawienia wolności.

Tego jednak, czy motorniczy w ogóle jakiegokolwiek zarzuty usłyszy, przesądzać nie można. Na razie trzeba cierpliwie czekać na powołanie biegłego z dziedziny wypadków komunikacyjnych i jego opinie.

Zderzenie tramwajów też bez opinii

Imponującego tempa nie ma także postępowanie w sprawie wypadku tramwajowego, do którego doszło w sierpniu ub.r. przy ul. Kraszewskiego w Toruniu, na przystanku „Osiedle Młodych”. Zderzyły się tutaj dwa tramwaje. W wyniku tego obrażenia odnieśli pasażerowie - do szpitala trafiło kilkanaście osób, w tym dzieci. W tej sprawie śledczym też brakuje ekspertyzy specjalisty.

- Postanowieniem z dnia 22 grudnia 2025 r. okres trwania tego postępowania przedłużono do dnia 31 stycznia 2026 roku z uwagi na potrzebę pozyskania opinii biegłego z dziedziny rekonstrukcji wypadków drogowych. Jak dotąd opinii takiej nie pozyskano - powiedziała nam niedawno prokurator Izabela Oliver. ©

WOT przeniosły się do Grudziądza

Anna Grochowina
anna.grochowina@polskapress.pl

Na początku 2026 roku lokalizację zmieniło Centrum Szkolenia Wojsk Obrony Terytorialnej. Jednostka dotychczas działająca w Toruniu, rozpoczęła swoją działalność w Grudziądzu.

- Zgodnie z decyzjami Sztabu Generalnego Wojska Polskiego oraz Dowództwa Wojsk Obrony Terytorialnej, CSWOT ma zająć się szkoleniem podchorążych Akademii Wojsk Lądowych. Placówka będzie prowadzić dla wojskowych studentów sześć- i dwunastomiesięczne kursy - mówi gen. dyw. dr Krzysztof Stańczyk.

2 stycznia br. Centrum Szkolenia Wojsk Obrony Terytorialnej przejął obiekty przy ul. Jagiełły w Grudziądzu, gdzie od teraz będzie znajdowała się oficjalna siedziba żołnierzy CSWOT. Dzięki przeprowadzce żołnierze zyskali nie tylko własny obiekt (dotychczas CSWOT mieściło się w obiektach innych jednostek), ale także infrastrukturę sportową oraz logistyczną. Umożliwi ona nie tylko rozszerzenie dotychczasowych możliwości szkoleniowych, ale

przede wszystkim pozwoli na realizację zaplanowanego od początku 2027 roku szkolenia podchorążych Akademii Wojsk Lądowych.

- Za nami bardzo ciężki okres związany z przeprowadzką do nowej lokalizacji. Dobrze zaplanowany proces logistyczny pozwolił nam na szybkie osiągnięcie możliwości szkoleniowych w nowym miejscu. Warto też podkreślić, że część Centrum w postaci jednego z naszych Ośrodków Szkolenia, który realizuje szkolenia kinetyczne dalej pozostaje w Toruniu - dodaje płk Marcin Piwowarczyk, komendant Centrum Szkolenia WOT.

Szkolenia kinetyczne, o których wspomina komendant CSWOT mają bezpośredni związek z koniecznością korzystania przez żołnierzy z terenu poligonu toruńskiego. To właśnie w Ośrodku Szkolenia w Toruniu dalej będą realizowane, m.in., kursy przeznaczone dla operatorów amunicji krążącej Warmate, obserwatorów ognia, strzelców wyborowych i snajperów, czy też obsługi dronów. W Toruniu ponadto dalej funkcjonować będą lektoriaty języka angielskiego oraz rosyjskiego. ©

Tajemnica zbrodni na Hallera w Toruniu. Oskarżony Kamil D. nie przyznaje się do winy

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

W styczniu zacznie się w Toruniu proces Kamila D., oskarżonego o brutalne pobicie swojego znajomego, który zmarł wskutek licznych obrażeń ciała. Sprawca nie przyznaje się do winy.

Pobicie ze skutkiem śmiertelnym - taki zarzut ciąży na 40-letnim Kamile D. Grozi mu surowa kara. Zaostrzyć ją zapewne może jeszcze fakt, że przestępstwa dopuścił się w warunkach recydywy - był już karany za podobne czyn. Jego proces za poczynił się jeszcze w tym miesiącu w Sądzie Okręgowym w Toruniu.

Miał kupować maści dla znajomego

- Mój klient zdecydowanie zaprzecza temu, by to on doprowadził do śmierci swojego znajomego przy ulicy Hallera. Podkreśla, że ten mężczyzna był już wcześniej poobijany, miał urazy. Najprawdopodobniej został pobity wcześniej przez inne osoby. Mógł też doznać obrażeń upadając, bo nadużywał alkoholu - mówi adwokat Bogumił Adamiak, obrońca z urzędu oskar-



Kamil D. od momentu zatrzymania jest cały czas tymczasowo aresztowany

żonego. - Kamil D. wcześniej sam chodził do apteki kupować maści dla tego znajomego, co potwierdzono podczas śledztwa - dodaje Bogumił Adamiak.

Prokuraturze potwierdzić miała to apteka - jak przekazuje obrońca Kamila D.

Liczne obrażenia

Za to Prokuratura Rejonowa Toruń Wschód jest przekonana, że to Kamil D. brutalnie pobił na śmierć swojego znajomego.

22 stycznia 2025 roku rano do mieszkania przy ul. Hallera zostało wezwane pogotowie.

Zrobił to Kamil D., będąc wówczas w towarzystwie innego kolegi. O godzinie 7.12 na miejsce przybyli ratownicy medyczni. O godzinie 7.45 stwierdzono zgon 50-letniego mężczyzny. Jak później stwierdził biegły, do śmierci mogło dojść co najmniej cztery godziny przed oględzinami dokonanymi przez ratowników.

Zmarły miał na ciele liczne obrażenia. Bezpośrednią przyczyną był uraz czaszkowo-mózgowy po urazie głowy. Na ciele ofiary stwierdzono nie tylko rany kłute i tłuczone głowy, ale także złamania żeber, obraże-

nia wewnętrzne, siniaki i otarcia twarzy. Zebrane w śledztwie dowody, w tym analiza śladów w mieszkaniu oraz opinia biegłego medyka doprowadziły prokuraturę do przekonania, że to Kamil D. brutalnie zaatakował mężczyznę. W akcie oskarżenia mowa o tym, że kopął ofiarę oraz bił szklaną butelką po głowie, czym doprowadził do śmierci.

Znali się od dawna

Od roku Kamil D. jest tymczasowo aresztowany. W styczniu natomiast stanie po raz pierwszy przed Sądem Okręgowym w Toruniu. Nie przyznaje się do tego, by to on swoim atakiem doprowadził do zgonu kolegi. Mężczyźni znali się na gruncie towarzyskim od dość dawna.

- W trakcie procesu będziemy pytać biegłych o czas i mechanizm powstania obrażeń na ciele zmarłego. A także szukać osób, które mogły być świadkami wcześniejszego pobicia ofiary przez inne osoby i jego możliwych upadków po alkoholu - mówi Bogumił Adamiak. To jednak tylko część linii obrony. Całości obrońca Kamila D. zdradzać przed procesem nie będzie. ©

Nawet siarczysty mróz z ciepłem u nas nie wygra

DZ

redakcja@polskapress.pl

Ogromnie wzrosło w ostatnich dniach zapotrzebowanie na ciepło z miejskich sieciach. W regionie jest ono produkowane pełną parą, ale nie ma powodów do niepokoju. Jak zapewniają dostawcy, ciepła nam nie zabraknie.

W okresach silniejszych mrozów znaczący wzrost zapotrzebowania na ciepło obserwują w OPEC Grudziądz.

- Zwiększamy chwilową produkcję mocy cieplnej (uruchamiane są dodatkowe jednostki kotłowe lub jednostki pracują z wyższym obciążeniem), aby utrzymać wymagane parametry dostaw, wzrasta również zużycie paliwa, ponieważ wytwarzamy więcej ciepła - informuje nas Sylwia Sobolewska-Ryl, rzeczniczka OPEC Grudziądz.

Rzeczniczka OPEC-u jednocześnie podkreśla, że spółka na bieżąco analizuje prognozy i trendy pogodowe, dzięki czemu zmiany są przewidywalne i uwzględniane w procedurach eksploatacyjnych.



Elektrociepłownia PGE Toruń - jej energia ogrzewa większość mieszkań i lokali

Spokojnie, kotły w rezerwie

- We Włocławku nie ma powodów do niepokoju z uwagi na tegoroczne mrozy - obserwujemy sytuację, obserwujemy prognozy pogody, pracujemy normalnie - mówi Dariusz Tomaszewski, prezes zarządu Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej we Włocławku. - Obecnie pracują cztery kotły na sześć jednostek cieplnych przy ulicy Teligi, dwie mamy w rezer-

wie. Nie mamy też zgłoszeń o awarii.

- Obecna moc produkcyjna ciepłowni „Rabin” to 60 MWt obciążenia cieplnego. Średnie dobowe zużycie paliwa - miału węglowego, to 250 ton - informuje z kolei Jarosław Wenderlich, dyrektor ds. rozwoju w ZEC w Inowrocławiu. - Awarii brak. Ewentualne utrudnienia spowodowane warunkami pogodowymi to przemarnięta wierzchnia warstwa hałdy miału węglowego.

Powoduje to nieznaczne problemy przy nawęglaniu kotłów, jednak nie na tyle aby w jakikolwiek sposób zakłócić pracę ciepłowni.

Gotowi nawet na -20 stopni

Notowany ostatnio spadek temperatury jest odczuwany w PGE Toruń. Pomiedzy najcieplejszym i najchłodniejszym dniem stycznia wzrost zapotrzebowania Torunian na ciepło wyniósł aż o 85 procent.

- Dla Torunia, który położony jest w tzw. trzeciej strefie klimatycznej, do wszelkich projektów/installacji przyjęta jest temperatura zewnętrzna - 20 stopni Celsjusza (trwająca przez dłuższy czas). Na taką gotowe są urządzenia wytwórcze toruńskiej elektrociepłowni gazowej, sieci ciepłowniczej PGE Toruń oraz urządzenia odbiorcze w budynkach - zapewnia Biuro Prasowe PGE.

- Toruńska elektrociepłownia jest gotowa na jeszcze niższe temperatury zewnętrzne. Została zaprojektowana do produkcji ciepła nawet wtedy, gdy na zewnątrz nastąpi spadek do -32 stopni Celsjusza. Stąd też przy obecnych mrozach urządzenia wytwórcze toruńskiej elektrociepłowni wykorzystują niecałe 60 procent cieplnej mocy zainstalowanej - podkreśla Biuro Prasowe PGE Toruń.

Warto też wspomnieć, że w tak mroźne dni, jak te ostatnie styczniowe, temperatura w sieci ciepłowniczej w Toruniu wynosi ponad 100 stopni Celsjusza.

Co do elektrociepłowni przy ulicy Ceramicznej, to łatwo ją zlokalizować. Oczywiście za sprawą świetnie widocznego, wysokiego na 225 metrów komin. To pozostałość po pierwszej elektrociepłowni funkcjonującej w tym miejscu - węglowej. Żelbetowy komin z murem sokoła wędrownego, budowany w latach 1981-1982, jest nieczynny.

Na wysokości 110 metrów znajduje się gniazdo sokołów wędrownych, których życie można podglądać przez całą dobę.

Wspomniane przejście w elektrociepłowni w Grębocinie z węgla na gaz wpłynęło pozytywnie na czystość powietrza w Toruniu. Jest ona całkowicie bezodpadowa i emituje o 95 procent mniej dwutlenku siarki i pyłów ogólnych oraz o połowę mniej tlenków azotu. Porzucenie węgla i przejście na gaz znacząco poprawiło także efektywność systemu ciepłowniczego w Toruniu. ©©

W tak mroźne dni, jak te ostatnie styczniowe, temperatura w sieci ciepłowniczej w Toruniu wynosi ponad 100 stopni Celsjusza.

Ninę zaszczuli na śmierć. Jak rząd chroni polskie dzieci w zagranicznych szkołach?

Adam Willma

adam.willma@polskapress.pl

O śmierć 14-letniej Niny Sienkiewicz, dziewczynki zaszczutej przez rówieśników z Holandii, dopytywała w interpelacji poseł Anna Gembicka. Głos zabrały dwa resorty.

Śmierć 14-letniej Niny Sienkiewicz, Polki mieszkającej w Holandii, wróciła do sejmowej debaty wraz z interpelacją poselską dotyczącą ochrony polskich dzieci za granicą.

Autorką wystąpienia jest posłanka z Kujawsko-Pomorskiego - Anna Gembicka, która wraz z Jarosławem Sachajko zapytała rząd o reakcję państwa po tragedii nastolatki z Helmond.

Nina popełniła samobójstwo w swoim domu w Holandii. Dopiero po pogrzebie, który odbył się w Żaganiu, rodzice Niny przeczytali pamiętnik znaleziony przy ciele nastolatki. Pisała w nim o nękanii, obzuczaniu wyzwiskami i wyśmiewaniu.

Interpelacja poseł Gembickiej trafiła do ministrów edu-

kacji, spraw zagranicznych, sprawiedliwości oraz do resortu pracy i polityki społecznej.

Posłanka pytała o reakcję państwa po śmierci nastolatki, działania dyplomatyczne wobec Holandii oraz o to, czy rząd monitoruje skalę przemocy wobec polskich dzieci w szkołach Europy Zachodniej.

Ministerstwo nie wie, bo nie może

Minister edukacji Barbara Nowacka w odpowiedzi podkreśla, że szkoła, w której doszło do dramatycznych wydarzeń nie podlega polskiemu ministerstwu:

„Nastolatka, która padła ofiarą przemocy rówieśniczej w Królestwie Niderlandów była uczennicą szkoły w lokalnym, holenderskim systemie oświaty.

Minister zaznacza, że szkoła polonijna w Helmond, do której uczęszczała Nina na zajęcia w języku polskim, była prowadzona przez stowarzyszenie i nie podlegała nadzorowi Ministerstwa Edukacji ani Ośrodka Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą: „Do Ministerstwa Edukacji Narodowej w Polsce

nie są zgłaszane sygnały o przemocy rówieśniczej wobec dzieci i młodzieży polskiej (...) uczęszczających do szkół w lokalnych systemach oświaty kraju zamieszkania” - czytamy w odpowiedzi.

MSZ: brakuje nam danych

MSZ pisze o kontaktach z holenderską policją, władzami lokalnymi i szkołą oraz o współpracy z instytucjami pomocowymi.

Resort przyznaje, że nie wystosowano not dyplomatycznych do rządu Holandii:

„Nie było konieczne uzyskiwanie informacji czy dokumentacji poprzez noty dyplomatyczne”.

Minister Władysław Bartoszewski wskazuje w piśmie że konsulat zapewniał rodzinie

Rodzice Niny po sprowadzeniu jej ciała do Polski zlecieli prywatnym śledczym zabezpieczenie danych z telefonu córki.

dostęp do informacji o pomocy psychologicznej i monitorował sytuację polskiej społeczności w Helmond.

Jednocześnie resort przyznaje, że inne aktywności blokowane są przez „ograniczenia prawne działań konsularnych” oraz „brak systemowych danych statystycznych dotyczących przemocy wobec polskich dzieci za granicą”.

Według ministra „brakuje przesłanek faktycznych i prawnych do sformułowania tezy o celowym prześladowaniu małoletnich z Polski w Europie Zachodniej na tle innych grup narodowościowych”.

Rodzina zapowiada dalsze działania

Rodzice Niny po sprowadzeniu jej ciała do Polski i pochówku w Żaganiu zlecieli prywatnym śledczym zabezpieczenie danych z telefonu córki.

Zapowiadają, że jeśli zgromadzony materiał potwierdzi przemoc rówieśniczą i pozwoli wskazać konkretne osoby, złożą zawiadomienia do organów ścigania w Holandii i w Polsce. ©©

Bandyci z Grudziądza więzili Bydgoszczanina

Joanna Gólczyńska

joanna.golczynska@polskapress.pl

Czworo młodych mieszkańców Grudziądza miało w brutalny sposób próbować wymusić spłatę długu na 19-letnim Bydgoszczaninie. Dwóch z nich trafiło już do aresztu.

Jak ustalili policjanci, mieszkańcy Grudziądza, w wieku od 21 do 24 lat, jadąc oplem, zajęli drogę młodemu mężczyźnie. Następnie wysiedli z auta, przewrócili go na ziemię, dotkliwie pobili i skopali, po czym wciągnęli siłą do bagażnika auta. Wywieźli ofiarę do jednego z budynków w Grudziądzu, gdzie przez wiele godzin przetrzymywali ją wbrew woli.

Sprawcy znęcali się nad 19-latką, bijąc go m.in. pałąk teleskopową i kopiać. Ich celem było zmuszenie mężczyzny do spłaty długu, który, jak się okazało, należał do jednego z jego znajomych. Obawiając się dalszej przemocy, ofiara obiecała przekazać oprawcom laptopa, który znajdował się w jego mieszkaniu w Bydgoszczy. Sprawcy zdecydowali się więc odwieźć go do miasta.

Po powrocie do Bydgoszczy 19-latek sam wszedł do mieszkania, gdzie zastał swojego ojca.

Gdy ten usłyszał, co spotkało syna, powiadomił policję.

Sprawą zajęli się kryminalni ze Śródmieścia, którzy szybko ustalili tożsamości sprawców. Do zatrzymania podejrzanych włączyli się też funkcjonariusze Samodzielnego Pododdziału Kontrterrorystycznego Policji w Bydgoszczy. Dzięki sprawniej współpracy służb wszyscy podejrzani trafili do policyjnego aresztu jeszcze w dniu zgłoszenia.

Na podstawie zebranego materiału dowodowego zatrzymanym przedstawiono zarzuty pozbawienia wolności, pobicia, spowodowania lekkiego uszczerbku na zdrowiu i usiłowania wymuszenia rozróbijnego. Wśród nich była kobieta, która odpowie za pomocnictwo w tym ostatnim przestępstwie. Policjanci znaleźli też przy jednym ze sprawców, 24-latką, amfetaminę. Odpowie za posiadanie środków odurzających. Ustalono też, że zatrzymani są powiązani ze środowiskiem pseudokibiców jednego z grudziądzkich klubów sportowych.

Sąd tymczasowo aresztował dwóch podejrzanych w wieku 21 i 23 lat na trzy miesiące. Wobec pozostałych zastosowano policyjny dozór. Grozi wszystkim kara do 10 lat pozbawienia wolności. ©©

KRÓTKO

POLITYKA

Kto stanie na czele Polski 2050?

Jest szansa na koniec zamieszania wokół partii Polska 2050. Anulowana druga tura wyborów przewodniczącej tej partii będzie powtórzona 31 stycznia. Decyzję o tym Rada Krajowa tego ugrupowania podjęła późnym wieczorem w poniedziałek, 19 stycznia.

„Rada Krajowa przyjęła uchwałę, zgodnie z którą druga tura wyborów na przewodniczącego partii Polska 2050 odbędzie się do 31 stycznia. Do 7 lutego zbierze się Rada Krajowa, podczas której wybrany zostanie Zarząd Kra-

jowy” – czytamy w komunikacie opublikowanym w mediach społecznościowych.

Do II tury ponownie staną minister funduszy i polityki regionalnej Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz oraz szefowa resortu klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska. Obie dostały najwięcej głosów w pierwszej rundzie głosowania. Odbijająca się 12 stycznia dogrywka między członkami rządu została odwołana, z powodu „problemów technicznych”.

Adam Kielar

SĄD

Oskarżeni o szpiegostwo



Przed sądem w Sosnowcu ruszył we wtorek proces dwojga obywateli Rosji oskarżonych o szpiegostwo: Igora R. i jego żony Iriny R. Oskarżeni odpowiadają za udział w działalności rosyjskiego wywiadu oraz przekazywanie wiadomości, które mogły wyrządzić szkodę Polsce. Sprawa toczy się z wyłączeniem jawności.

PRZESTĘPCZOŚĆ

Nożownik w rękach policji

W poniedziałek wieczorem w Łukowie doszło do dwóch ataków z użyciem noża. Najpierw w centrum miasta zranny został 16-latek, a następnie na obrzeżach miasta 40-latek mężczyzna. Obaj trafili do szpitala.

Policjanci ustalili, że sprawcą tych zdarzeń może być znany policji młody mieszkający w Łukowie. Od poniedział-

kowego wieczora prowadzili intensywne poszukiwania mężczyzny. Został on zatrzymany we wtorek poza Łukowem. – Jest przewieziony do jednostki policji, będą wykonywane czynności śledcze z jego udziałem i wyjaśniane okoliczności tych zdarzeń – powiedział asp. sztabowy Marcin Józwiak z Komendy Powiatowej Policji w Łukowie. PAP

WARSZAWA

Wszczęto postępowanie dyscyplinarne wobec komendanta SOP gen. bryg. Radosława Jaworskiego. W związku z tym został on zawieszony w pełnieniu czynności służbowych – poinformowało we wtorek Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Resort przekazał w komunikacie, że do pełnienia obowiązków komendanta SOP został wyznaczony dotychczasowy zastępca komendanta SOP płk Tomasz Jackowicz.

„

Jestem gotowa pójść na kompromisy, które będą poważne, rozsądne, ale też zadbają o wiedzę dzieci

Barbara Nowacka, minister edukacji

Ustawa o pomocy obywatelom Ukrainy do wygaszenia

oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

We wtorek Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o wygaszeniu szczególnych rozwiązań pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym.

Jednym z punktów wtorkowych obrad był projekt w sprawie wygaszenia rozwiązań wynikających z ustawy o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa. Tzw. ustawa pomocowa, obowiązująca od 2022 roku, stworzyła osobny system prawny upraszczający zasady pobytu, pracy, świadczeń czy edukacji dla uchodźców wojennych z Ukrainy. Przyjęty we wtorek projekt ma wprowadzić wspólny system ochrony czasowej dla wszystkich cudzoziemców.

„Obecnie sytuacja jest stabilna i nie mamy już do czynienia z ciągłą falą uchodźców wojennych. Większość osób, które pozostały na terytorium Polski, pracuje, a ich dzieci uczęszczają do szkół, dlatego możemy przejść od rozwiązań tymczasowych do stałych” – napisała na X Kancelaria Premiera.

Część dotychczasowych rozwiązań dotyczących Ukraińców ma zostać zachowana i przeniesiona do ustawy o ochronie cudzoziemców. Chodzi m.in. o: PESEL UKR, który pozostanie sposobem potwierdzania legalnego pobytu, zastąpienie papie-



Wtorkowe posiedzenie Rady Ministrów prowadził w zastępstwie premiera Donalda Tuska wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz

rowego zaświadczenia wydanego przez szefa Urzędu do Spraw Cudzoziemców elektroniczną kartą DIIA, a także możliwość potwierdzania tożsamości i pobytu przez aplikację mObywatel.

Projekt zakłada przedłużenie legalności pobytu Ukraińców uciekających przed wojną oraz tych obywateli Ukrainy, których dokumenty pobytowe były przedłużane w związku z wojną. Rozwiązanie to umożliwi im – do 4 marca 2027 roku – złożenie wniosku o legalny pobyt.

Istotną zmianą jest dodanie regulacji, zgodnie z którą niezłożenie wniosku o PESEL UKR w terminie 30 dni od dnia

wjazdu na teren Polski spowoduje, iż ochrona czasowa wygaśnie. Niedokonanie rejestracji po wjeździe będzie traktowane jako dorozumiana rezygnacja z ochrony czasowej.

Ograniczeniu mają ulec świadczenia socjalne oferowane Ukraińcom przez szefa Urzędu ds. Cudzoziemców. Opieka zdrowotna będzie udzielana jedynie małoletnim, osobom pracującym lub zamieszkującym ośrodki zbiorowego zakwaterowania, zaś osoby niepracujące będą podlegały opiece medycznej w takim zakresie, jak inni niepracujący cudzoziemcy przebywający na terenie Polski.

Projekt ma ograniczać pomoc uchodźcom w zakresie zakwaterowania i wyżywienia jedynie do grup szczególnie wrażliwych, których przeniesienie do standardowych rozwiązań w systemie polskim wiązałoby się z niewspółmiernie wysokimi kosztami.

Ma zostać zakończona możliwość zakładania działalności gospodarczej na takich samych zasadach, jak obywatele polscy. Działalności założone na mocy specustawy nadal będą mogły funkcjonować, jeśli spełniają inne ustawowe przesłanki do końca okresu legalności pobytu obywateli Ukrainy.

Prezydent podpisał ustawę budżetową na 2026 rok i skierował ją do Trybunału Konstytucyjnego

oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Prezydent Karol Nawrocki podpisał ustawę budżetową na 2026 rok i skierował ją do Trybunału Konstytucyjnego – poinformowała w poniedziałek na X kancelaria prezydenta.

W swoim wystąpieniu opublikowanym na portalu X prezydent podkreślił, że w trudnych momentach trzeba działać od-

powiedzialnie, bo państwo musi funkcjonować „niezależnie od tego, czy czasy są lepsze, czy gorsze”.

Oceniał, że jest to budżet chaosu „z niezrozumiałymi cięciami w jednych obszarach i instytucjach oraz z nieuzasadnionymi wzrostami wydatków w innych”. Zauważył, że nie ma podwyższenia kwoty wolnej od podatku, podwójnej waloryzacji emerytur, a ta planowana będzie jedną z najniższych od lat. Ponadto przedsiębiorcy zapłacą

wyższe składki, choć „obećcowano im coś dokładnie przeciwnego, a sfera budżetowa otrzyma waloryzację na poziomie minimalnym – 3 proc. – wyliczał.

Mimo krytycznej postawy prezydent podpisał jednak ustawę budżetową, bo – jak tłumaczył – konstytucja nie daje mu prawa weta w tej sprawie, a brak budżetu nie rozwiązałby żadnego z problemów, przed którymi stoimy.

Zaznaczył jednak, że oczekuje od rządu zmian w budż-

cie zapewniających stabilne finansowanie ochrony zdrowia. Oceniał, że następuje pogorszenie warunków leczenia i żywienia w szpitalach.

Minister finansów i gospodarki Andrzej Domański ocenił w poniedziałek na portalu X, że skierowanie ustawy budżetowej na 2026 rok do Trybunału Konstytucyjnego to „polityczny teatr bez realnych skutków”. Dodał, że jest to budżet inwestycji oraz rekordowych nakładów na obronę. PAP

Śledztwo pełne wątpliwości. 41 ofiar katastrofy kolejowej

Marcin Koziestański
Hiszpania

Liczba ofiar katastrofy kolejowej w Adamuz na południu Hiszpanii wzrosła do 41 i może być jeszcze wyższa. Śledczy badają przyczyny „nietypowego” wypadku dwóch pociągów dużych prędkości.

Pod jednym z dwóch pociągów dużych prędkości, które wykończyły się w niedzielę w Adamuz na południu Hiszpanii, odnaleziono ciało 41. ofiary - poinformowała we wtorek agencja EFE. Liczba ofiar prawdopodobnie jeszcze wzrośnie, gdyż zgłoszono 43 zaginięcia.

Śledztwo ws. wypadku

Jak przekazał „El Mundo”, przyczyną wypadku mogło być wadliwe łączenie elementów torów, co doprowadziło do przerwania linii kolejowej w wyniku ruchu pociągów i warunków atmosferycznych.

Minister transportu Oscar Puente powiedział w poniedziałek,



Śledztwo prowadzone przez Komisję ds. Badania Wypadków Kolejowych i policję musi ustalić, czy przerwanie odcinka torów to przyczyna katastrofy, czy też jej skutek

że śledztwo prowadzone przez Hiszpańską Komisję ds. Badania Wypadków Kolejowych (CIAF) i policję musi ustalić, czy przerwanie odcinka torów to przyczyna katastrofy, czy też jej skutek. Jak dodał w wywiadzie dla kanału telewizyjnego La 2, śledczy nadal „zbierają dane, a teza o przerwaniu torów jako przyczynie tragedii jest tylko jedną z wielu spekulacji”.

Wcześniej Puente określił wypadek w Adamuz jako „dziwny”, ponieważ doszło do niego na prostym odcinku, który został odnowiony kilka miesięcy temu. Ponadto pociąg Iryo, największego prywatnego przewoźnika w kraju, został wyprodukowany zaledwie cztery lata temu, a jego ostatni przegląd przed katastrofą przeprowadzono w madryckich warsztatach w miniony czwartek, 15 stycznia.

Prezes Iryo Carlos Bertomeu również określił wypadek jako nietypowy. Z kolei państwowy przewoźnik Renfe wykluczył w poniedziałek błąd ludzki i nadmierną prędkość jako przyczynę

katastrofy. - To wypadek w dziwnych okolicznościach - przyznał szef Renfe Alvaro Fernandez Heredia w wywiadzie radiowym. Jak ocenił, jest jeszcze za wcześnie, aby mówić o przyczynach katastrofy.

Heredia dodał, że między pierwszym wykołaceniem a zderzeniem z drugim pociągiem minęło 20 sekund, co było zbyt krótkim czasem, aby uruchomić automatyczny system hamowania.

Czy wcześniej były problemy?

Jak poinformował portal 20minutos.es, związek zawodowy maszynistów Semaf już w sierpniu ostrzegł Adif, państwowego zarządcę infrastruktury kolejowej, m.in. o problemach z siecią trakcyjną na odcinku w Adamuz. W odpowiedzi Adif odrzucił jednak pomysł ograniczenia prędkości pociągów na linii Madryt - Sewilla.

Adif co najmniej osiem razy w ostatnich miesiącach ostrzegł o problemach technicznych w Adamuz, w tym z sygnalizacją,

siecią trakcyjną i infrastrukturą, a problemy te były nawet tematem obrad w Senacie - poinformował dziennik „El Pais”.

Premier Hiszpanii Pedro Sanchez ogłosił w poniedziałek trzydniową żałobę narodową. Jak zapewnił, prawdziwe przyczyny wypadku zostaną ustalone. Szef rządu obiecał „całkowitą przejrzystość” śledztwa.

Akt dywersji?

W sieci pojawiły się zdjęcia z miejsca wypadku. Na jednym z nich widać uszkodzony fragment torów. Jak zauważył politolog i publicysta Jarosław Wolski, szyna wygląda podobnie do tej, która została wysadzona w Polsce przez dywersantów.

W listopadzie na terenie wschodniej Polski doszło do kilkudziesięciu incydentów w pobliżu torowisk. Najgłośniejszą sytuacją, która miała miejsce w pobliżu stacji PKP Mika w powiecie garwolińskim, gdzie maszynista pociągu zgłosił telefonicznie nieprawidłowości w infrastrukturze.

©

Dwudniowy protest rolników w Strasburgu

oprac. Anna Nagel
Strasburg

Kilka tysięcy rolników rozpoczęło we wtorek w Strasburgu w pobliżu siedziby Parlamentu Europejskiego dwudniowy protest przeciwko umowie handlowej UE - Mercosur.

Demonstracja odbywa się w stolicy Alzacji, bo tu mieści się główna siedziba Parlamentu Europejskiego. W środę, podczas sesji plenarnej, europosłowie mają zagłosować nad wnioskiem o skierowanie umowy do Trybunału Sprawiedliwości UE. Jeśli poprą, uniijny trybunał sprawdzi, czy umowa handlowa jest zgodna z unijnymi traktatami.

Taka decyzja PE prawdopodobnie nie zatrzyma jednak stosowania umowy, bo Komisja Europejska wcześniej już informowała, że zgoda PE nie jest wymagana, aby porozumienie weszło tymczasowo w życie. KE jednak nie sprzeciwiała, czy zamierza zastosować taką ścieżkę, jeśli umowa trafi na kilka miesięcy do TSUE.

We wtorek na ulicach Strasburga w okolicach budynku PE rolnicy ustawili kilkaset trakto-

rów. To głównie francuscy farmerzy, którzy sprzeciwiają się umowie z krajami Ameryki Południowej. Do Francji na demonstrację przyjechali także rolnicy z Polski, Portugalii, Bułgarii, Czech, Niemiec, Grecji czy Belgii.

- W dalszym ciągu jest możliwość zablokowania umowy Unia Europejska - Mercosur. Na protesty pojawiały się hasła odnoszące się bezpośrednio do (szefowej KE) Ursuli von der Leyen, która jest - można powiedzieć - matką tej katastrofy, która spotkała polskie i europejskie rolnictwo. My natomiast, jako polscy rolnicy, dodatkowo możemy tutaj dorzucić pewną cegiełkę, czyli oczekiwania, które stawiamy wobec polskiego rządu. Mam na myśli skierowanie skargi do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej - powiedział Krzysztof Olejnik z Oddolnego Ogólnopolskiego Protestu Rolników.

Komisja Europejska podpisała w sobotę w Asuncion umowę handlową z Mercosurem. Porozumienie ma ułatwić przepływ produktów przemysłowych i rolnych między UE a blokiem państw Ameryki Południowej.

Trump chce stworzyć konkurencję dla ONZ? Przywódcy państw w trudnej sytuacji

Marcin Koziestański
Davos

Donald Trump planuje w czwartek podczas Światowego Forum Ekonomicznego w Davos podpisanie Karty „Rady Pokoju” dla Gazy.

Decyzja o przystąpieniu do rady stawia przywódców państw w trudnej sytuacji, a wielu komentatorów uważa, że Trump chce w ten sposób stworzyć konkurencję dla ONZ.

„Wygląda na to, że przywódcy państw mogą zostać w Davos postawieni w kłopotliwej sytuacji” - napisał w mediach społecznościowych Paweł Żuchowski, korespondent Radia RMF FM w Stanach Zjednoczonych. Przedstawił też zaproszenie, jakie miało zostać skierowane do głów państw i rządów.

22 stycznia o 10.30 ma dojść do podpisania Karty „Rady Pokoju” dla Gazy. - Przed chwilą otrzymałem z Białego Domu potwierdzenie, że na czwartek planowane jest wydarzenie na marginesie Światowego Forum Ekonomicznego w Davos, w którym uczestniczyć będzie prezydent Donald Trump. I ma dotyczyć właśnie Karty „Rady



„Rada Pokoju”, na której czele stoi prezydent Donald Trump, ma nadzorować odbudowę Strefy Gazy

Pokoju” - pisze dalej Żuchowski.

1 mld dolarów opłaty dla członków „Rady Pokoju”

Do „Rady Pokoju” Donalda Trumpa zaproszenie otrzymali prezydent Karol Nawrocki, premier Kanady Mark Carney, ale na przykład Władimir Putin czy Aleksander Łukaszenko. Według agencji AFP i Reutersa zaproszenia do dołączenia do „Rady Pokoju” wysłano do około 60 krajów.

Zdaniem dziennikarza Trump chce ustanowić wymóg

wpłacenia 1 mld dolarów dla państw, które chcą być „stałymi członkami” rady. Według projektu dokumentu, opublikowanego m.in. przez portal Times of Israel, inne kraje członkowskie byłyby wybierane na trzy lata. Wiele wskazuje na to, że „Rada Pokoju” Trumpa miałaby się też zajmować innymi konfliktami. Rada opisana jest w statucie jako „międzynarodowa organizacja, która ma promować stabilność, przywrócić niezawodne i zgodne z prawem rządy oraz zapewnić trwały pokój na obszarach do-

tkniętych lub zagrożonych konfliktem”.

Trump chce stworzyć konkurencję dla ONZ?

- Czy czwartkowa uroczystość zaplanowana na marginesie Światowego Forum Ekonomicznego w Davos będzie jednocześnie momentem deklaracji udziału i ewentualnej opłaty? Tu właśnie pojawia się wiele pytań. Jedno jest pewne: Donald Trump chce podpisać już w czwartek. Odmawiający może być postawiony w kłopotliwej sytuacji - wyjaśnia Żuchowski.

Komentatorzy wskazują, że Trump tworzy konkurencję dla niepopularnej przez siebie i krytykowanej Organizacji Narodów Zjednoczonych. Wskazuje się, że szefowie rządów czy głowy państw muszą mieć czas na konsultacje w swoich krajach, przystępując do organizacji międzynarodowych, a Trump chce podpisać już w czwartek. Co więcej, nie jest jasne do końca, jak „Rada Pokoju” miałaby funkcjonować. Na jej czele miałby stać prezydent Trump, prawdopodobnie dożywotnio i miałby nią kierować także po zakończeniu swojej kadencji.

JUBILEUSZ

20-lecie Studia Piosenki obchodził Zbigniew Poliszczuk oraz jego słuchacze

„W kręgu piosenek Walta Disney’a” zatytułowany był koncert z okazji jubileuszu 20-lecia Studia Piosenki Zbigniewa Poliszczuka. Na repertuar złożyły się piosenki doskonale znane z bajek oraz filmów wyprodukowanych przez tę amerykańską wytwórnię.

Zbigniew Poliszczuk już od dłuższego czasu jest emerytowanym nauczycielem muzyki. Ale jego miłość do niej i odkrywania młodych talentów na emeryturę nie poszła. Rozśpiewał już kilka pokoleń mieszkańców Grudziądza i okolic.

Z okazji jubileuszu Zbigniew Poliszczuk od słuchaczy Studia Piosenki otrzymał swój portret przy fortepianie (na zdjęciu).

Więcej zdjęć zobaczcie na www.pomorska.pl/grudziadz (PB)

GRUDZIĄDZ



FOT. PIOTR BILSKI

OPEC zamiast tysięcy ton węgla będzie spalał... luźną słomę

Daniel Dreyer

daniel.dreyer@polskapress.pl

Grudziądzka ciepłownia zakończyła wielką, pionierską inwestycję: do użytku oddano kocioł parowy do produkcji ciepła i prądu opalany luźną słomą. To inwestycja za ponad 100 mln zł!

Jak informuje spółka OPEC Grudziądz, nowy kocioł parowy do użytku oddano w poniedziałek, 19 stycznia. Kocioł produkuje ciepło i energię elektryczną o łącznej mocy 12,5 MW. - Jest to pierwsza tego typu inwestycja w Polsce, gdzie jako paliwo zastosowano luźną słomę - podkreślają w OPEC-u Grudziądz.

OPEC Grudziądz od lat jako paliwo wykorzystuje słomę. Dotychczas była to jednak słoma w postaci peletu. Produkowany jest on na miejscu, ale jest to proces, który generuje koszty.

W nowym kotle słomę spalać można bez wcześniejszego przetworzenia co skraca czas i ogranicza koszty tego paliwa.

Dzięki uruchomieniu kotła na luźną słomę zmienia się miks paliw wykorzystywanych przez

Jest to pierwsza tego typu inwestycja w Polsce, gdzie jako paliwo zastosowano luźną słomę - podkreślają w OPEC Grudziądz

OPEC Grudziądz. Udział słomy w produkcji ciepła i energii elektrycznej wzrośnie z 23 do 42 proc. Pozostałe 58 proc. paliwa na nadal będzie węgiel.

Jak liczą w OPEC-u Grudziądz, dzięki tej inwestycji zużycie węgla zostanie zmniejszone o około 19 tys. ton rocznie, a emisja dwutlenku węgla spadnie o 43 tys. ton na rok.

To zmiana, którą grudziądzanie powinni odczuć w swoich portfelach. Słoma jest paliwem tanim i dostępnym na miejscu, niezależnym od wahań na międzynarodowych rynkach. Jej spalanie nie wymaga też kosztownych opłat za emisję CO2. Dzięki temu ceny ciepła w Grudziądzu będą bardziej stabilne.

Całkowity koszt tej inwestycji to ponad 100 mln zł. Na jej przeprowadzenie spółka OPEC Grudziądz uzyskała finansowanie z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej:

- 50 proc. to dofinansowanie w postaci dotacji
- a drugie 50 proc to pożyczka na preferencyjnych warunkach.

Inwestycję na terenie OPEC Grudziądz realizowało konsorcjum firm SBB Energy S.A. i DP Clean Tech, które wygrało przetarg na to zadanie. Umowę podpisano już w listopadzie 2022 r.

Uroczystość oficjalnego zakończenia inwestycji w Grudziądz zaplanowano na 22 stycznia. ©©

W Grudziądzu mamy dodatkowe karetki

Aleksandra Pasis

aleksandra.pasis@polskapress.pl

W Grudziądzu stacjonują już nie cztery a sześć karetek z zespołami ratownictwa medycznego. To realne wzmocnienie systemu ratownictwa medycznego dla miasta i regionu.

Dotąd Grudziądz dysponował czterema karetkami, które stacjonowały:

- dwie przy ul. Szpitalnej (przy przyszpitalnej przychodni zdrowia: jedna podstawowa i jedna specjalistyczna z lekarzem),
- jedna przy ul. Strażackiej (przy jednostce ratowniczo-gaśniczej na os. Rządź),
- jedna przy szpitalu, przy ul. Rydygiera.

Dodatkowa karetka z zespołem ratownictwa medycznego wraz z początkiem roku pojawiła się przy ul. Szpitalnej, a kolejna przy straży pożarnej na osiedlu Rządź. Te dyżurują codziennie w godz. 7-19, gdyż z analiz wynika, że w tym czasie jest najwięcej zdarzeń.

- Najbardziej zależało nam na tym, aby wzmocnić południową część miasta o dodatkowy zespół ratownictwa medycznego, gdyż tutaj przy remizie strażackiej była tylko jedna karetka. Gdy na przykład musiała pacjenta z udarem transportować choćby do Torunia była wyłączona na kilka godzin i do tej części miasta, gminy Grudziądz dysponowane były karetki czy to ze szpitala czy z Grupy, a to wydłużało czas dotarcia i udzielenia pomocy - wyjaśnia Krzysztof Misiewicz, ratownik medyczny i jednocześnie radny Koalicji Obywatelskiej, który zabiegał o dodatkowe zespoły ratowników.

Oznacza to, że miasto posiada teraz sześć karetek z zabezpieczeniem zespołów ratunkowych.

Pozostałe karetki z załogą ratowników medycznych przynależne pod szpital w Grudziądz stacjonują na podstawach:

- w Łasinie,
- Radzynie Chełmińskim,
- Grupie,
- Jabłonowie Pomorskim.

©©

KRÓTKO

IDĄ FERIE

W Centrum Edukacji Ekologicznej zapisują na zajęcia

Centrum Edukacji Ekologicznej prowadzi zapisy na zajęcia przygotowujące na nadchodzące ferie zimowe.

Będą to warsztaty, a także pogadanki o tym jak zwierzęta radzą sobie podczas zimy. W części warsztatowej dzieci będą wykonywały różne zabawki, które będą pamiątkami z tych spotkań.

Na poszczególne dni zaplanowano spotkania pod hasłem:

- 2 lutego - Zimowy sen - obraz
- 3 lutego - Zimowe dokarmianie - kula śnieżna
- 4 lutego - Zimowe zapasy - pudełko na skarby
- 5 lutego - Zimowe głodomory - łapacz snów

Zajęcia przeznaczone są dla dzieci w wieku ok. 7-11 lat wraz z opiekunem. Odbywać się będą w CEE przy ul. Nad Torem 1. Zapisy na poszczególne zajęcia prowadzone są pod nr tel. 56/46-56-200. Liczba miejsc jest ograniczona - decyduje kolejność zgłoszeń.

Na zdjęciu: Zajęcia „Ptasia stołówka” CEE zorganizowało w ostatni weekend w parku miejskim. Cieszyły się dużym zainteresowaniem. (DX)



FOT. PIOTR BILSKI

MUZEUM

O historii miasta dla dorosłych i dzieci

W najbliższy czwartek, 22 stycznia, o g. 17 w gmachu głównym muzeum przy ul. Wodnej 3/5 rozpocznie się promocja publikacji pokonferencyjnej pt. „Wojsko w przetrzeleni miast, tom II, Żandarmeria wojskowa oraz wojskowa organ porządkowa”, przygotowanej pod redakcją Macieja Krotofila i Pawła Nastrożnego. Wstęp wolny.

Podczas spotkania będzie można kupić to wydawnictwo, a później będzie ono dostępne w regularnej sprzedaży w sklepach muzealnych.

Natomiast na sobotę, 24 stycznia, o g. 11 w muzeum zaplanowano warsztaty rodzinne „Historia na wyciągnięcie ręki”. Udział w nich jest bezpłatny, zapisy prowadzone są pod numerem tel. 56 46 590 63, wew. 18.

(DX)

ŚWIĘTA SENIORÓW



FOT. PIOTR BILSKI

KULTURA

Piękny spektakl w wykonaniu uczniów szkoły w Wałdowie Szlacheckim

Pełen radości i wzruszeń spektakl swoim dziadkom zaufowali uczniowie Szkoły Podstawowej im. Stanisława Broniewskiego „Orszy” w podgrudziądzkim Wałdowie Szlacheckim. W przededniu Dni Babci i Dziadka seniorów zaprosili na przedstawienie, które wystawili wczoraj wieczorem w Centrum Kultury Teatr w Grudziądzu.

Więcej zdjęć z tego wydarzenia zobaczcie na naszym portalu internetowym www.pomorska.pl/grudziadz (PB)

Użytkownicy miejskiego roweru czekają na nowy kontrakt

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

Toruński rower miejski po ubiegłorocznych zmianach wchodzi w kolejny etap. Poszukiwana jest nowa firma obsługująca projekt. Oferty złożyły trzy. Miasto planuje kilkuletni kontrakt.

Przypomnijmy, że 1 maja 2025 roku wystartowała nowa edycja Toruńskiego Roweru Miejskiego. Do dyspozycji mieszkańców i turystów oddano wówczas 385 rowerów na 70 stacjach, a operatorem systemu stało się konsorcjum ROOVEE i Orange Polska.

Osiem razy wokół naszej planety

W ramach ubiegłorocznej edycji Toruńskiego Roweru Miejskiego zarejestrowało się w systemie 8 572 użytkowników, którzy łącznie wykonali 87 349 przejazdów. Łączny dystans przejechany przez rowerzystów to 308 651,86 km, co oznacza, że prawie 8-krotnie okrążyli naszą planetę. Jak podaje Urząd Miasta Torunia, najdłuższe przejechane dystanse wyniosły - 119,53 km, 90,03 km, 71,72 km. Łączny czas wypożyczeń to ponad 33 tys. godzin, a najdłuższy czas wypożyczenia roweru wyniósł prawie 12 godzin.

Statystyki pokazują również wyraźną sezonowość. Najwięcej wypożyczeń odno-



W ubiegłorocznej edycji Toruńskiego Roweru Miejskiego zarejestrowało się 8 572 użytkowników

towano w miesiącach letnich, a rekordowy okazał się sierpień 2025 roku z wynikiem 17 157 przejazdów. Wysokie zainteresowanie utrzymywało się także w czerwcu i lipcu, a spadek nastąpił dopiero jesienią. Zdecydowana większość użytkowników korzystała z roweru

W listopadzie ubiegłego roku miasto wyszło z kolejnym przetargiem na obsługę projektu. Zgłosiły się trzy firmy.

miejskiego na krótkich dystansach - przejazdy do jednej godziny stanowiły absolutną większość i trwały średnio około 16 minut.

Umowa na obsługę roweru miejskiego przez ROOVEE i Orange Polska zawarta była na rok. W listopadzie ubiegłego roku miasto wyszło z kolejnym przetargiem na obsługę projektu. Zgłosiły się trzy firmy. Najtańszą ofertę przedstawiła firma NextBike, która wyceniła realizację zadania na 2 mln 694 tys. 677 zł. Najwyższą kwotę zaproponowała firma Rekola Bikes - 3 mln 983 tys. 260

zł. Oferty są obecnie analizowane pod kątem formalno-prawnym. Istotne jest to, że najtańsza propozycja mieści się w budżecie zaplanowanym przez miasto, który wynosi 3 mln 900 tys. zł.

Kontrakt na trzy lata, a może sześć

Tym razem miasto zdecydowało się na znacznie dłuższą współpracę. Nowy operator ma obsługiwać system przez 36 miesięcy, z możliwością skrócenia z tzw. opcji, czyli przedłużenia umowy o kolejne trzy lata. Oznacza to nawet sześć lat funkcjonowania systemu w jednym modelu.

Jak podkreśla Ireneusz Makowski, dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg w Toruniu, miasto jest dziś znacznie bogatsze o doświadczenia z ostatniego sezonu. Analizie poddano m.in. lokalizację stacji, ich obłożenie oraz realne zapotrzebowanie mieszkańców. Zweryfikowana została także liczba rowerów niezbędna do sprawnego funkcjonowania systemu i zapewnienia komfortu użytkownikom.

Nowa edycja toruńskiego roweru miejskiego ma obejmować 250 rowerów oraz 60 stacji. Wśród nich znajdzie się również 20 rowerów elektrycznych oraz 5 rowerów cargo. Co istotne, wszyscy oferenci zadeklarowali dostarczenie wyłącznie nowych jednośladów. ©

Zdjęcia mistrzów kraju i koszulka Juventusu

Justyna Wojciechowska-Narloch
justyna.wojciechowska-narloch@polskapress.pl

Sesja tatuażu, koszulka Juventusu i nazwa dla waha-dła Foucaulta to najdroższe w tej chwili przedmioty, które sztab WOŚP w Toruniu wystawił na licytację.



Toruński sztab WOŚP przygotowuje się do finału

Przed nami 34. finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W Toruniu w najbliższą niedzielę, 25 stycznia będzie jak zawsze głośno i kolorowo. Życiem tętnić będą oba rynki - na Staromiejskim stanie główna scena i odbędzie się ścisława, na Nowomiejskim rozłoży się medyczne miasteczko.

Za orkiestrowe wydarzenia i zbiórki pieniędzy odpowiadają w Toruniu cztery sztaby: główny w Domu Harcerza, drugi co do wielkości w III LO na Skarpie oraz dwa mniejsze - w SP nr 1 na starówce oraz w placówce opiekuńczej „Młody las” na Bydgoskim Przedmieściu.

Oczywiście w czasie zbiórki najważniejsi będą wolontariusze, do których puszek wrzucać będziemy datki. Nie można jednak zapominać, że spore pieniądze zbierane są również dzięki internetowym aukcjom. Te toruński sztab prowadzi za pośrednictwem platformy Allegro. Tegoroczny finał wsparło wiele osób, przekazując przedmioty na licytację. Są wśród nich celebryci, politycy i zwykli ludzie. Wylicytować można różne rzeczy: książki, obrazy, porcelanę, gry planszowe, konsultację dietetyczną czy medal za osiągnięcia sportowe.

Przedstawiamy aukcję, które w poniedziałek po południu były najwyżej wyceniane:

- 1475 zł - sesja tatuażu w Studiu Fraktale,
- 1125 zł - koszulka meczowa Juventusu Turyn,
- 1025 zł - kurs prawa jazdy Rajder,
- 1025 zł - nazwa dla wahadła Foucaulta w Młynie Wiedzy,
- 890 zł - zdjęcie z autografami Mistrzów Polski na Żużlu,
- 660 zł - zestaw gadżetów kolejowych,
- 615 zł - przejazd w kabinie maszynisty pociągu Arriva,
- 615 zł - weekend z Mazdą,
- 555 zł - przejazd zabytkowym tramwajem MZK.

Przypomnijmy, że 25 stycznia na ulice Torunia wyjdzie ponad 600 wolontariuszy. Tym razem kwestować będą na diagnostykę i leczenie chorób układu pokarmowego, czyli dziecięcą gastroenterologię. Chodzi o choroby tj. celiakia, choroba Leśniowskiego-Crohna, wrzodziejące zapalenie jelita grubego, refluks żołądkowo-przełykowy choroby trzustki i wątroby czy zaburzenia czynnościowe. ©

Medale za długoletnie pożycie małżeńskie

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

W Sali Mieszczańskiej Ratusza Staromiejskiego odbyła się kolejna uroczystość wręczenia Medali za Długoletnie Pożycie Małżeńskie. Odebrało je aż 21 par.

Wśród styczniowych jubilatów znaleźli się: Daniela i Andrzej Ciżmowscy - 61-lecie, Maria i Ryszard Zielińscy - 56-lecie, Marianna i Jan Barczykowski - 51-lecie, Halina i Andrzej Borkowscy - 51-lecie, Aleksandra i Wojciech Chłopiemy - 51-lecie, Teresa i Grzegorz Czyżakowie - 51-lecie, Barbara i Ryszard Fajferowie - 51-lecie, Jadwiga i Grzegorz Gęstwa - 51-lecie, Halina i Zbigniew Gołaszewscy - 51-lecie, Joanna i Krzysztof Kochanowscy - 51-lecie, Mieczysław i Edmund Kośnikowie - 51-lecie, Mirosława



Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie odebrało 21 par

i Mieczysław Królikowscy - 51-lecie, Jolanta i Marian Ott - 51-lecie, Krystyna i Stanisław Zwolińscy - 51-lecie, Halina i Jan Stężewscy - 51-lecie,

Maria i Michał Podciborscy - 51-lecie, Bożena i Ryszard Rybaccy - 51-lecie, Krystyna i Romuald Popławscy - 50-lecie, Krystyna i Kazimierz

Stanisławscy - 50-lecie, Barbara i Zbigniew Uzarowiczowie - 50-lecie, Teresa i Kazimierz Wasilewscy - 50-lecie. ©

REKLAMA

0011465374

IG.6845..2-9.2026.JG

INFORMUJĘ,

iz zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2024 r., poz. 1145 z późn. zm.) w dniu 21 stycznia 2026 r. **został wywieszony** na okres 21 dni na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Wąbrzeźno przy ulicy Wolności nr 18 oraz zamieszczony na stronie internetowej miasta www.bip.wabrzezno.com (w zakładce „Ogłoszenia i Informacje-Wydział Inwestycji, Gospodarki Gruntami i Planowania Przestrzennego”) **wykaz nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia na okres 3 lat:**

1. działki ewidencyjne nr: 243/13, 243/14 i 243/15 o łącznej powierzchni 0,3144 ha położone w obrębie 5 miasta Wąbrzeźna przy ulicy Pod Młynik, zapisane w księdze wieczystej KW nr TO1W00021267/4 z przeznaczeniem pod użytkowanie rolnicze,
2. część działki ewidencyjnej nr 6/7 o łącznej powierzchni 0,2219 ha położonej w obrębie 7 miasta Wąbrzeźna przy ulicy Mikołaja z Ryńska, zapisanej w księdze wieczystej KW nr TO1W/00028948/1 z przeznaczeniem pod drobne uprawy,
3. część działki ewidencyjnej nr 693/3 o powierzchni 72 m² położonej w obrębie 1 miasta Wąbrzeźna przy ulicy 20 Stycznia, zapisanej w księdze wieczystej KW nr TO1W/00010090/3 z przeznaczeniem pod drobne uprawy.

Burmistrz
mgr Tomasz Zygnarowski

KONKURS CHÓRÓW



CHEŁMNO-DRZYCIM
Jeszcze brzmią kolędy
Chóry z różnych stron kraju wystąpiły podczas XXI Ogólnopolskiego Konkursu Kolęd i Pastoralek w Chełmnie. Główne trofeum - Grand Prix - wyśpiewał Chór Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach.

Wśród wyróżnionych z naszego regionu jest Gminno-Parafialny Chór św. Cecylii z Drzycimia, pod dyrekcją Małgorzaty Kempczyk-Wiśniewskiej (na zdjęciu odbiera dyplom), który zdobył Srebrne Pasma. Konkurs odbył się w Kościele pw. św. Józefa w Chełmnie. **(DX)**

Ściana runęła na łóżeczko, w którym spało dziecko!

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

W środku nocy wybuchł piec w Nowej Wsi Król. (gm. Plużnica). Na miejsce skierowano aż 8 zastępów straży pożarnej. Wybuch uszkodził ściany działowe. Jedna z nich runęła na dziecięce łóżeczko.

Informacje o wybuchu służby ratunkowe otrzymały w poniedziałek, 19 stycznia o godz. 00.30.

Wybuchł piec z płaszczem wodnym
W domu jednorodzinnym, który został podzielony na trzy mieszkania, doszło do wybuchu. Ze wstępnych ustaleń strażaków wybuchł piec z płaszczem wodnym. Dokładna przyczyna wybuchu jest jednak badana przez policjantów z Komendy Powiatowej w Wąbrzeźnie.

- Zgłoszenie wpłynęło do nas około wpół do pierwszej w nocy. Dostaliśmy informację o wybuchu w jednym z budynków mieszkalnych w Nowej



Wybuch pieca w Nowej Wsi Królewskiej. Ściana runęła na łóżeczko ze śpiącym dzieckiem

Wsi Królewskiej. Wysłano aż 8 zastępów straży, ponieważ nie wiadomo było dokładnie, do jakiego wybuchu doszło. Mógł to być na przykład wybuch gazu - poinformował „Gazetę Pomorską”, bryg. Piotr Rogowski, ofi-

cer prasowy KPP w Wąbrzeźnie. Po przybyciu na miejsce okazało się, że w jednym z trzech mieszkań wybuchł piec z płaszczem wodnym. Na szczęście nie doszło do po-

żaru. Wybuch spowodował jednak, że ściany działowe w jednym z mieszkań zostały wypchnięte. Cegły jednej z nich spadły na łóżeczko, w którym spało 3-miesięczne dziecko.

Budynek wyłączono z użytku
- Trzymiesięczne dziecko, jego matka oraz 42-letni mężczyzna zostali ewakuowani z mieszkania i oddani pod opiekę służb ratunkowych. Przewieziono ich do szpitala. Pozostałe osoby znajdujące się w budynku, także musiały zostać ewakuowane. Budynek został wyłączony z użytku przez nadzór budowlany i nie nadaje się do użytku - mówił bryg. Piotr Rogowski. Działania straży pożarnej trwały ponad dwie godziny. Strażacy zabezpieczyli budynek, upewnili się, że nie ma w nim kolejnych zagrożeń. Osoby z budynku ewakuowane znalazły schronienie u sąsiadów. Lokalna społeczność już angażuje się w pomoc mieszkańcom. © ©

REKLAMA

INFORMATOR

HOTELE

Bydgoszcz

Tanie noclegi dla firm, 601-919-805 00532

LEKARSKIE

Włocławek

Badania okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt.14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER. 000074

Radziejów

Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40 Q701187897A

USŁUGI

Bydgoszcz

Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp” 52/320-81-85. 000288

Grudziądz:

STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88

USŁUGI POGRZEBOWE

Bydgoszcz

Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. 282814801
Tel. całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja 420114801/A

Chojnice

Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.

Toruń

Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl

Inowrocław

Credo -Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy -św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem <http://www.pogrzeb.net> 282814801

Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy „IN LUCTU” Małgorzata Matuszak. Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrażem) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu1@interia.pl Załatwiamy wszelkie formalności. www.inluctu.pl

Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA, ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl 139014805

Barcin

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza)Tel. 52/383-64-09, 601-681-917. 000528

Pakość

„Konkordia” kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS. 8210983

Gniewkowo

Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 56/655 33 50 całą dobę Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl 000045

Janikowo

NAJTAŃSZY CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI JANIKOWO, ul. Główna 18G TEL. 507 364 717 000502

Kruszwica

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu” Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrażem) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.pl e-mail: inluctu1@interia.pl. Załatwiamy wszelkie formalności. 000345

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917 8686162

Złotniki Kujawskie

Zakład Pogrzebowy - całodobowy Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322 000281
Żnin **Całodobowe**, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy”, ul. Górską 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 000417

0011454791
Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648 000416

Włocławek

TARTAR spopieliarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93. 000074

Kowal

Całodobowa obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuszkii 56. Tel. 603-998-321 000289

WETERYNARYJNE

Toruń

„Salus” Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789. 000045

ZDROWIE I URODA

Bydgoszcz

Przepuklinowe pasy - sprężynowe, wypadanie macicy - inne. Wkładki -płaskostopie, koślawość. Wysyłamy pocztą. Ortopedia. Bydgoszcz, kr. Jadwigi 15, 52/322-22-85. 412314801/A

Dzieciom wyświetlają się w sieci treści zachęcające do zachowań samobójczych

Karolina Głogowska
karolina.glogowska@polskapress.pl

Rozmawiamy z dr Halszką Witkowską, suicydologiem, specjalistką w zakresie profilaktyki samobójstw i wsparcia osób w kryzysie.

W minionym roku w Polsce spadła liczba samobójstw. Nieznacznie, ale i tak można uznać to za sukces...

Dr Halszka Witkowska: Jeżeli chodzi o populację ogólną, to widzimy dwuprocentowy spadek, który jest źródłem nadziei. Sam fakt, że nie mamy wzrostu, to już bardzo dobra informacja. Niestety w grupie nastolatków sytuacja jest trudna. Obserwujemy niewielki, ale jednak wzrost samobójstw wśród dzieci i młodzieży. Musimy pamiętać, o jakich liczbach mówimy, bo to od 120 do 150 samobójstw rocznie. Natomiast pierwszy raz od kilku lat odnotowujemy też spadek liczby prób samobójczych. On też nie jest duży, bo wynosi 7 proc., jednak w ostatnich latach mieliśmy tylko bardzo duże wzrosty. To dowód na to, że profilaktyka działa. Martwi nas jednak fakt, że część tych prób jest śmiertelna. Niestety, może to być związane m.in. z treściami, które prezentują metody odbierania sobie życia lub w ogóle upowszechnianiem tego rodzaju treści.

Jako twórcy badania zwróciliście się do uczniów z dwóch grup wiekowych: siódmoklasistów ze szkół podstawowych oraz trzecioklasistów ze szkół ponadpodstawowych

WARTO WIEDZIEĆ

Tu można znaleźć pomoc

W przypadku myśli samobójczych trzeba robić wszystko, by zapobiec najgorszemu.

W trudnych chwilach, zadzwoń po wsparcie:

- Dla dzieci i młodzieży – 116 111; 800 121 212 (całodobowo).
- Dla dorosłych – 116 123, 800 702 222 (całodobowo).
- „Telefon do pogadania” – 800 012 005 (codziennie 12.00-20.00).
- „Dobre Słowa – dla seniorów” – 12 333 70 88 (10.00-12.00 i 17.00-19.00).



W sieci czyha na najmłodszych wiele pułapek. Rodzice muszą być czujni

I zapytaliście o te treści wprost...

W naszej ankiecie postaviliśmy dwa pytania dotyczące tego tematu i one też były bardzo rozważnie skonstruowane. Zwróciliśmy uwagę, że nie należy młodzieży tylko pytać o to, czy te treści się wyświetlają, ale także – jak często: rzadko, czasami, często, bardzo często. To jest dosyć istotne, zaraz powiem też dlaczego. Dodatkowo zapytaliśmy: „czy sam wyszukujesz treści związane z zachowaniami samobójczymi?”. W przypadku klas siódmych szkół podstawowych 39 proc. uczniów zaznaczyło, że wyświetlają im się takie treści. Natomiast w przypadku klas trzecich szkół podstawowych było to już 55 proc. Na pytanie: „czy sam/sama wyszukujesz takie treści?” – było 90 proc. odpowiedzi „nigdy nie wyszukuję takich treści”. I to nam pokazuje, że internet sam te treści podrzuca.

Czy może Pani podać ich przykłady?

To nie są tylko te treści, w których jest pokazana metoda czy nagrane podjęcie próby samobójczej czy samookaleczenia. To także nagrania, w których młody człowiek mówi, że nie ma sensu żyć, bo i tak nie znajdzie szczęśliwej miłości, więc lepiej się zabić. Sama widziałam treści oglądane wcześniej przez młodą osobę, której niestety nie ma już z nami. I były to na przy-

kład filmiki, na których dziewczyna patrzy na zakochaną parę i mówi: „Oh, so cute, ale ja mam inne plany”, po czym bierze narzędzia, którymi może odebrać sobie życie. Musimy pamiętać, że takie filmiki czy memy to także treści sugerujące, że życie nie ma sensu. W przypadku nastolatka w kryzysie samobójczym jego dobrostan pogarsza się, kiedy ogląda tego typu treści. Musimy wziąć pod uwagę mechanizm naśladownictwa społecznego, który jest bardzo popularny u młodych osób. To jest typowy moment rozwoju, kiedy oni szukają inspiracji, ale też to naśladownictwo jest potrzebne do zbudowania siebie. Mówimy więc o pogarszającym się samopoczuciu, ale również negatywnej inspiracji. Z kolei, kiedy nastolatek jest już w procesie zdrowienia i wychodzi na prostą, to te treści są taką tragiczną przypominajką.

Jak rodzic może udzielić dziecku takiej pierwszej pomocy emocjonalnej? Bo my często też czujemy, że nie mamy kompetencji, choć teoretycznie powinniśmy być najbliższymi osobami.

Nasi eksperci opracowali prosty model pomocy „4 x z”: za-uważ, zapytaj, zaakceptuj, zareaguj. Zasadą pierwszej pomocy emocjonalnej jest to, że może jej udzielić zarówno nastolatek, jak i osoba dorosła. Nieważne, jaki wykonuje zawód. Pierwszym krokiem jest

zauważyć, że ktoś cierpi, zauważyć zmiany w zachowaniu, to, że zaczął się izolować od innych lub na przykład jest bardziej zmęczony czy bardziej śpiący. W przypadku nastolatka może stawać się bardziej nerwowy czy agresywny. Jeżeli widzimy duże zmiany w zachowaniu, starajmy się ich nie oceniać, ale dopytajmy, co za tym stoi. I to jest ten drugi krok. Idąc metodą od ogółu do szczegółu, możemy zapytać o pojawianie się myśli samobójczych. I takimi prostymi, choć trudnymi pytaniami możemy uratować komuś życie. Dopiero trzecim krokiem, ale bardzo trudnym, jest „zaakceptuj”.

Trudnym, bo zwykle mamy odruch, żeby natychmiast, choć w dobrej wierze, zacząć kwestionować takie myśli.

A chodzi właśnie o to, żeby nie podważać emocji drugiej osoby, nie oceniać tego, jak przeżywa dany problem, nie porównywać, nie mówić: „za moich czasów to było tak czy tak”. Zasada interwencji kryzysowej jest prosta: mniej mów, więcej słuchaj. Akceptacja jest bardzo istotna, żeby druga osoba poczuła się bezpieczna, ważna, wysłuchana. Dopiero czwartym krokiem jest ta reakcja lub szukanie wsparcia u profesjonalisty. Dowiedz się, jak możesz wspierać tę osobę, a czasem też pomóc w codziennych czynnościach, co ułatwi radzenie sobie z kryzysem.



Program „Misja 50/30. Ciśnienie pod kontrolą” ma przekonać Polaków do monitorowania ciśnienia krwi

Nawet połowa Polaków ma nadciśnienie tętnicze

Redakcja
redakcja@stronazdrowia.pl

Nadciśnienie tętnicze staje się coraz większym problemem zdrowotnym w Polsce. Szacuje się, że obecnie 50 procent zdrowej dorosłej populacji może borykać się z tym schorzeniem.

Polskie Towarzystwo Nadciśnienia Tętniczego uruchomiło ogólnopolską inicjatywę „Misja 50/30. Ciśnienie pod kontrolą”. Jej celem jest osiągnięcie prawidłowych wartości ciśnienia tętniczego u co najmniej 50 procent pacjentów do 2030 roku. Obecnie skutecznie kontrolowane jest jedynie u 23-33 procent pacjentów. Program ma na celu edukację i przekonywanie Polaków o znaczeniu kontrolowania ciśnienia krwi.

– Chcemy przekonać naszych rodaków, jak ważne dla zdrowia jest prawidłowe ciśnienie krwi, że nie wystarczy się martwić tylko o stan swego konta – powiedział prof. Jacek Lewandowski, koordynator programu „Misja 50/30. Ciśnienie pod kontrolą”.

Nadciśnienie tętnicze jest główną przyczyną wizyt u kardiologów. Dane wskazują, że w 2024 roku było to powodem 48 procent wszystkich wizyt. Wysokie ciśnienie krwi prowa-

dzi do chorób wieńcowych, udarów mózgu, niewydolności nerek oraz problemów z siatkówką oka.

Nadciśnienie sprzyja rozwojowi choroby wieńcowej (która może doprowadzić do zawału serca), udarom mózgu, przewlekłej niewydolności nerek oraz uszkodzeniom siatkówki oka, co grozi utratą wzroku. Polska jest w czołówce europejskich krajów pod względem występowania nadciśnienia. Obecne szacunki mówią o co najmniej 12 milionach Polaków cierpiących na tę chorobę.

Istotą skutecznego leczenia jest odpowiednia współpraca pacjentów z lekarzami. Główne wytyczne Polskiego Towarzystwa Nadciśnienia Tętniczego i Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego zalecają ciśnienie poniżej 130/80 mmHg.

Zbyt wysokie ciśnienie tętnicze odpowiada za co piąty zgon w Polsce, co pokazuje, jak poważne jest to zagrożenie dla naszego społeczeństwa. Skuteczna walka z tym schorzeniem wymaga wspólnego wysiłku zarówno ze strony pacjentów, jak i systemu opieki zdrowotnej.

Niestety, co drugi pacjent nie przestrzega zaleceń terapeutycznych. To rezygnacja z leczenia przez pacjentów, zwłaszcza młodych, stanowi jedno z głównych wyzwań.



Nadciśnienie tętnicze jest główną przyczyną wizyt u kardiologów

Szczepienie w aptece. Bez wizyty w przychodni, bez skierowania i bez recepty



Wystarczy zgłosić się do apteki, która wykonuje szczepienia. Farmaceuta wystawi receptę, zakwalifikuje pacjenta i wykona szczepienie, a koszt podania szczepionki rozliczy z NFZ

Ingrid Hintz-Nowosad
ingrid.hintz@polskapress.pl

Szczepienie przeciw grypie jeszcze nigdy nie było tak proste. Niemal 1800 aptek w Polsce prowadzi punkt szczepień.

Na grype każdego roku chorują miliony Polaków. Co więcej, wielu z nas poszukuje metod wzmocnienia odporności, by uniknąć infekcji, a tymczasem najbardziej efektywną metodą zapobiegania tej groźnej chorobie są szczepienia ochronne.

Szczepienie w aptece

Od sierpnia ubiegłego roku proces szczepienia przeciw grypie jest bardziej dostępny dla pacjentów, bo dzięki poszerzeniu katalogu świadczeń finansowanych z NFZ możliwych do zrealizowania w aptece każda osoba dorosła może mieć wykonane szczepienie na grype, a koszt kwalifikacji i wykonania szczepienia pokryje NFZ. Przed wejściem w życie zmian, z takiej możliwości w aptekach mogli skorzystać tylko pacjenci powyżej 65. roku życia.

Dzięki zmianom obecnie można zaszczepić się bezpłatnie nie tylko w przychodniach, ale i w aptekach mających kontrakt z NFZ, które prowadzą apteczny punkt szczepień. Wykaz wszystkich aptek,

które wykonują szczepienia, można znaleźć na rządowej stronie internetowej.

- Dzięki poszerzeniu zakresu finansowania wykonywania szczepień w aptekach i umożliwieniu farmaceutom wystawiania recepty refundowanej na szczepionkę, wizyta szczepienna w aptece nie tylko nie odbiega od tej realizowanej w przychodni, ale może z punktu widzenia pacjenta być łatwiejsza do przeprowadzenia - pacjent już nie musi planować wizyty w przychodni po receptę, udawać się do apteki po szczepionkę, by później wrócić z nią do gabinetu lekarza - komentuje dr n. farm. Rafał Miozga, dyrektor ds. opieki nad pacjentem w Grupie Neuca.

Blisko 1800 aptek, usługa jest bezpłatna

Obecnie pacjent może zostać zaszczepiony podczas jednej wizyty w niemal 1800 aptekach z całej Polski - także tych w mniejszych miejscowościach. To ogromny krok w stronę budowania świata, w którym profilaktyka zdrowotna jest dostępna lokalnie, bez barier i zbędnych formalności. Nigdy wcześniej dostęp do szczepień nie był tak prosty.

Bezpłatne szczepienie (usługa szczepienia) w aptece przysługuje wszystkim osobom, które ukończyły 18 lat

i mają ubezpieczenie NFZ. Dorosli mogą zaszczepić się w aptece bez skierowania od lekarza czy posiadania recepty na szczepionkę.

Wystarczy zgłosić się do apteki, która wykonuje szczepienia. Farmaceuta wystawi receptę, zakwalifikuje pacjenta i wykona szczepienie, a koszt

podania szczepienia rozliczy z NFZ.

Jak to wygląda w praktyce?

Udaj się do apteki wykonującej szczepienia i mającej podpisaną umowę z NFZ. W aptece farmaceuta wystawi receptę farmaceutyczną na szczepionkę z uwzględnieniem refundacji (podobnie jak lekarz czy pielęgniarka w przychodni), na tej podstawie będziesz mógł zakupić szczepionkę przeciw grypie, zgodnie z aktualnym wykazem refundacyjnym.

Farmaceuta w pokoju opieki farmaceutycznej, dokonając kwalifikacji i wykona szczepienie. Usługa ta jest bezpłatna dla pacjenta.

Warto dodać, że aż do jedenaście wydłużyła się lista szczepień, które dorosły pacjent może przyjąć w aptece. W aptekach osoby dorosłe mogą zaszczepić się nie tylko przeciw grypie, ale także m.in. przeciwko RSV, półpaścowi, COVID-19, pneumokokom, krztuścowi, tężcowi, WZW A czy WZW B.

Część szczepionek jest bezpłatna, pozostałe są częściowo finansowane ze środków publicznych przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Warto porozmawiać z farmaceutą o możliwych szczepieniach ochronnych współfinansowanych ze środków NFZ.

Alarmujący raport. Ile trzeba czekać do chirurga, ortopedy czy stomatologa?

Redakcja
redakcja@stronazdrowia.pl

Na świadczenie zdrowotne średnio czekamy ponad cztery miesiące, ale gorzej jest z dostępnością badań takich jak biopsja czy endoskopia.

Barometr Fundacji Watch Health Care to coroczny raport, który ujawnia, jak długo musimy czekać w kolejkach do realizacji poszczególnych świadczeń zdrowotnych. Na przełomie września i października 2025 roku ankietarzy fundacji wykonali kilkanaście tysięcy połączeń, przedstawiając się jako pacjenci z konkretnymi dolegliwościami i potrzebami zdrowotnymi. Co udało im się ustalić?

Według najnowszych danych czas oczekiwania pacjentów w kolejkach wynosił średnio:

- na świadczenia zdrowotne (obejmujące poradę lekarską, badanie, zabieg, operację) - 4,2 miesiąca (w 2024 r. również 4,2 miesiąca),
- do lekarza specjalisty - 4,2 miesiąca (w 2024 r. - 4,3 miesiąca),
- na badania diagnostyczne - 2,8 miesiąca (w 2024 r. - 3,1 miesiąca).

- Podczas poprzedniej edycji naszego raportu zwracaliśmy uwagę, że pacjenci jeszcze nigdy, odkąd zaczęliśmy zbierać dane (2012 r.), nie czekali tak długo na pomoc. Okazuje się, że możemy powtórzyć tę niepokojącą informację w tym roku. Mamy stagnację, nic się nie zmienia, nadal średnio czekamy na świadczenie zdrowotne ponad cztery miesiące - alarmuje Milena Kruszewska, prezes Fundacji Watch Health Care.

Prezes fundacji zwraca uwagę na fakt, że raport wykazał drobne zmiany na plus w kwestii badań diagnostycz-

nych. Zauważyła jednak, że dla pacjentów nie są one odczuwalne.

Na jakie świadczenia czekamy najdłużej, a na jakie najkrócej?

Najdłuższe kolejki dotyczą świadczeń z zakresu:

- chirurgii plastycznej - średni czas oczekiwania to 11,1 miesiąca,
- stomatologii (10,2 miesiąca),
- ortopedii i traumatologii narządu ruchu (9,7 miesiąca),
- neurochirurgii (9,4 miesiąca),
- otolaryngologii (9,2 miesiąca),
- otolaryngologii dziecięcej (8,8 miesiąca).

Najkrótsze kolejki są w radioterapii onkologicznej - średni czas oczekiwania to 0,5 miesiąca. Niewiele dłużej czeka się na usługi z zakresu neonatologii (0,7 miesiąca), chirurgii onkologicznej (0,9 miesiąca) oraz medycyny paliatywnej (1 miesiąc). Na świadczenia związane z chorobami płuc i kardiologią pacjenci czekają nieco ponad miesiąc - średnio 1,4 miesiąca.

Średni czas oczekiwania na badania diagnostyczne w Polsce wynosi obecnie 2,8 miesiąca. To oznacza pozytywne zmiany w porównaniu z poprzednim okresem pomiarowym z października i listopada 2024 roku, kiedy czas ten wynosił 3,1 miesiąca. Obserwowana poprawa daje nadzieję na dalsze usprawnienia w dostępności świadczeń zdrowotnych dla pacjentów.

Raport Fundacji WHC rzuca światło na istotny problem w polskim systemie ochrony zdrowia - trudności w dostępie do lekarzy specjalistów oraz długiego czasu oczekiwania na przeprowadzenie zalecanych procedur medycznych. W konsekwencji, proces leczenia pacjentów ulega znacznemu wydłużeniu, co ostatecznie może wpłynąć na stan zdrowia pacjentów.



Na świadczenia zdrowotne czekamy średnio cztery miesiące. Od lat to się nie zmienia

Wychowałam się w skromnym domu, więc to była dla mnie lekcja, że styl nie wynika z pieniędzy

Anita Werner w „Elle” Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 10

Julia Wieniawa zabierze na nocowanek
Celebrytka wystawiła wyjątkową ofertę do licytacji na rzecz WOŚP. „Zabiorę ciebie i grupę twoich znajomych (do 5 osób) na nocowanek w jednym z malowniczych, chillowych miejsc na mapie Mazowsza. W planie m.in. kolacja, wspólny maraton filmowy, karaoke, zdrowe przekąski i poranne aeroby” – napisała.



Wszystko o moim starym Polsat, 20:00

Ojciec Sebastiana (Robert De Niro), Włoch z krwi i kości, nie przestrzega konwenansów, ma niewyparzony język i niepoprawne poczucie humoru. Gdy dowiaduje się, że jego jedyny syn (Sebastian Maniscalco) zamierza oświadczyć się swej ukochanej, postanawia pomóc mu w tej ryzykownej misji i sprawdzić, czy rodzina dziewczyny spełnia jego surowe standardy.

Kinga Rusin odmówiła pigwówki

Celebrytka wybrała się w gości do Karoliny Ferenstein-Kraśko na Mazury. Obie panie postanowiły skorzystać z uroków zimy. Największe wrażenie na Rusin zrobił kulig po lesie, podczas którego zaproponowano jej skosztowanie pigwówki. Celebrytka odmówiła, przypominając swoim fanom, że „alkohol wychładza”.

Krzysztof Cugowski nie chce odpoczywać

Niebawem rockman wyrusza w trasę, promującą jego ostatni album „Wiek to tylko liczba”. Nie ukrywa, że musi nadal śpiewać, bo dostaje niską emeryturę – 1700 zł. W studiu „Pytania na śniadanie” powiedział: – Jestem emerytem nominalnym od 10 lat, ale emerytem pracującym, a mam przyjaciół, którzy są emerytami, w pełnym tego słowa znaczeniu, i to nie wygląda dobrze. Ja polecam wszystkim ludziom starszym, żeby cokolwiek robili, nieważne co, żeby się jednak czymś zająć. (GZL) Fot. Łukasz Kaczanowski



Twitter: rozpad imperium BBC Brit, 22:00

Historia powstania Twitera – od globalnego sukcesu, przez próby walki z dezinformacją i mową nienawiści po sprzedaż Elonowi Muskowi – opowiedziana przez założycieli i pierwszych pracowników.

Poziomo:

- hebrajskie imię demona,
- azjatyckie państwo-miasto,
- element końskiej uprzęży,
- skandynawski bóg piorunów,
- utrudnia jazdę po autostradzie,
- zderzak wagonu kolejowego,
- bezmysłne niszczenie,
- Copacabana w Rio de Janeiro,
- ekspozat w muzealnej gablocie,
- ... pracz, drapieżnik z Ameryki,
- lek na chore gardło,
- pokarm nie tylko duchowy,
- rzeźmieszek z paryskiej stolicy,
- auto z turyńskiej fabryki,
- zdolność działania, ruch, energia,
- ryba z rodziny łososiowatych,
- chiński statek rybacki,
- łączna lub chrześna,
- ... wieczorową porą, polska komedia,
- uczestnik wielu bitew, weteran,
- nakrycie głowy ułana, giwer,
- kolekcja obrazów impresjonistów,
- „Sprzedana ...”, opera Smetany.

Pionowo:

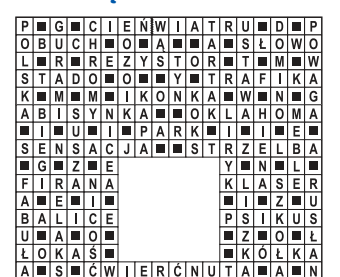
- na choince nie wybuchnie,
- goniec na szachownicy,
- hormon żeński (anagram: nestor),
- złoto Bałtyku, jantar,
- komedia filmowa z Kargu-



- lem i Pawlakiem,
- wytrawny włoski trunek z winogron,
- skrótowa wersja podpisu,
- rzemieślnik wytwarzający uprężę i siodła,
- intensywne karmienie tuczniaka,
- węgierskie imię męskie,
- Zamek ... w Wałbrzychu,
- ważny składnik paliwa,

- figura akrobacji lotniczej,
- pojemnik na marynaty,
- myśl przewodnia, projekt,
- do wygrania na loterii,
- podkarpackie miasto nad Wisłoką,
- część lunety lub mikroskopu,
- tkanina na letnie sukienki,
- wywoływana w ciemni,
- drobny gryzoń polny,
- wyrażenie bez sensu, bzdura.

ROZWIĄZANIE NR 9



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzień sprzyja szybkim decyzjom, ale zachowaj umiar. Horoskop dzienny zapowiada, że rozmowa z bliską osobą przyniesie ulgę i spokój.

Ryby (19.02 - 20.03)

Skup się na sprawach finansowych i porządku. Horoskop na dziś wróży, że mały sukces poprawi nastrój i doda Ci pewności siebie.

Baran (21.03 - 19.04)

Komunikacja będzie kluczem do powodzenia. Horoskop dzienny na środę mówi, że uważne słuchanie innych pozwoli uniknąć nieporozumień.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje mogą się wahać, ale horoskop dzienny wyraźnie uspokaja, że domowe sprawy dadzą poczucie bezpieczeństwa i spokoju.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Twoja energia będzie przyciągać ludzi. Horoskop na dziś radzi wykorzystać to jak najlepiej, lecz nie zapominać również o odpoczynku.

Rak (22.06 - 22.07)

Precyzja będzie dziś popłacać. Horoskop dzienny na środę wróży, że dobrze zaplanowany dzień pozwoli uniknąć stresu i chaosu.

Lew (23.07 - 22.08)

Relacje z innymi osobami wysuną się na pierwszy plan. Horoskop dzienny mówi, że szczerość pomoże przywrócić harmonię i równowagę.

Panna (23.08 - 22.09)

Intuicja podpowie Ci dobre rozwiązania. Zaufaj sobie, ale horoskop na dziś stanowczo podpowiada, by nie forsować na siłę swoich pomysłów.

Waga (23.09 - 22.10)

Chęć zmian doda Ci odwagi. Horoskop dzienny na środę zapowiada, że krótki wyjazd lub nowy pomysł znacznie ożywi codzienność.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Obowiązki wymagają skupienia. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że konsekwencja przyniesie efekty oraz uznanie otoczenia.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Kreatywne pomysły pojawiają się niespodziewanie. Zapisz je, bo horoskop na dziś wyraźnie zapowiada, że jeden może zmienić twoje plany.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Wrażliwość pomoże zrozumieć innych. Horoskop dzienny na środę wróży, że przed Tobą dzień sprzyjający sztuce oraz refleksji.

PROBLEM CZESCY POLICJANCY ZABRALI MU TABLICE REJESTRACYJNE LEASINGOWANEGO SAMOCHODU

Dotkliwa kara za cudze mandaty

Krzysztof Strauchmann
kstrauchmann@nto.pl

Tomasz Scheller ze Sławięc koło Kędzierzyna Koźła pojechał na narty w czeskie góry. Wracając do domu trafił na rutynową kontrolę drogową czeskiej policji, która ściągnęła na niego masę problemów.

1 stycznia 2026 roku po południu Tomasz Scheller już wracał do domu z nart. Do dawnego przejścia granicznego Głuchołazy - Mikulovice zostały mu raptem 3 kilometry. I wtedy zauważył czeskiego policjanta z lizakiem, nakazującego zatrzymanie się na poboczu.

Kontrola była rutynowa, pan Tomasz nie miał żadnych powodów do obaw, więc czekał spokojnie, aż będzie mógł kontynuować jazdę. Do czasu, aż policjant wpisał numer rejestracyjny auta do swojej bazy danych.

A teraz zapłać za wszystkie mandaty

Samochód, którym jechał, jest leasingowany przez firmę,

w której pracuje pan Tomasz. Faktycznie należy do gdańskiego banku, który go odpłatnie użyczy na powszechnie znanych zasadach. Według czeskich przepisów drogowych, jeśli właściciel pojazdu ma na koncie nie zapłacone mandaty za wykroczenia drogowe, to policja może w trakcie kontroli drogowej domagać się ich zapłacenia od kierowcy. Najczęściej zresztą chodzi o przekroczenia szybkości zarejestrowane przez fotoradary, które są potem egzekwowane od właściciela pojazdu (chyba że wskaże innego kierującego).

- Od policjanta prowadzącego kontrolę dowiedziałem się, że mam do wyboru - albo zapłacić na miejscu 140 tysięcy koron (red - prawie 25 tysięcy złotych) zaległych mandatów nałożonych na firmę leasingującą moje auto. Albo policjanci zabiorą mi dowód rejestracyjny i tablice rejestracyjne samochodu - opowiada Tomasz Scheller. - To był pierwszy dzień nowego roku, wolny dzień. Nie mogłem się skontaktować z moją firmą leasingową.



FOT. CZESKA POLICJE

Jadąc do Czech leasingowanym autem warto sprawdzić, czy nie ciąży na nim niezapłacone mandaty

Nawet gdybym miał takie pieniądze i zapłacił te należności, to nie wiem jak szybko bym odzyskał te pieniądze za cudze mandaty.

Policjanci odkręcili tablice z auta

Czescy policjanci z Jesenika odkręcili tablice z samochodu,

zabrali dowód i zostawili polskiemu kierowcy dokumenty z całego zdarzenia. Pan Tomasz zostawił auto na poboczu i zadzwonił do znajomych, żeby po niego przyjechali i zabrali go do domu.

- Następnego dnia od razu wysłałem wszystkie dokumenty do firmy prowadzącej

leasing. Wiem, że załatwiam sprawę i zapłacę. Poinformowałem ich, że jeśli dadzą mi odpowiednie pełnomocnictwo, to sam jestem gotów pojechać na policję do Jesenika, odzyskać dowód rejestracyjny i tablice i wrócić tym autem do Polski. Mam tam tylko 1,5 godziny jazdy. Potrzebuję samochodu do codziennego użytku w firmie - opowiada pan Tomasz.

Żeby ostrzec innych, nieświadomych kierowców Polaków, Tomasz Scheller nakręcił film o zdarzeniu i zamieścił go w mediach społecznościowych. Nagranie obejrzało tysiące ludzi, problemem zajęły się też media motoryzacyjne.

Ambasada ostrzega - takie są przepisy

Po zdarzeniu (5 stycznia) polska ambasada w Pradze opublikowała informację ostrzegającą przed takimi sytuacjami.

- Przypominamy, że jeśli jesteś użytkownikiem auta (samochodu osobowego, ciężarówki) w leasingu, pamiętaj,

że czeska policja jest upoważniona do ściągania długów powstałych z tytułu nieopłacenia mandatów za naruszenie przepisów drogowych - czytamy w komunikacie Ambasady RP w Republice Czeskiej. - Odzyskiwanie należności dotyczy mandatu nałożonego zarówno na kierowcę, jak i właściciela pojazdu i następuje w miejscu kontroli drogowej. Jeśli korzystasz z auta w leasingu od firmy leasingowej, która nie opłaciła zaległych kar z tytułu przekroczenia prędkości zarejestrowanych przez fotoradary w Czechach, policja może nałożyć mandat karny obejmujący całkowite zadłużenie danej firmy leasingowej. W przypadku nieuregulowania zaległej należności w miejscu kontroli, policjant ma prawo uniemożliwić kierowcy dalszą jazdę i zatrzymać dokumenty lub tablice rejestracyjne pojazdu. Przed wyjazdem do Czech upewnij się, że firma leasingowa, z której usług korzystasz ma uregulowane zobowiązania. ©®

Nieruchomości

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

SPRZEDAM działkę z Warunkami Zabudowy blisko jeziora w miejscowości Mstowo gmina Chodecz 400m² telefon. 537-912-912

Usługi

INNE

ZŁOM, Żeliwo i Akumulatory, złomowanie piecy. Skupujemy w dobrej cenie, odbieramy własnym transportem. 602-726-894

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI nioski z jajem dowóz 600539790

Usługi pogrzebowe

"KONKORDIA", kompleksowe usługi pogrzebowe Pakość ul. Inowrocławska 10, 52/ 35-18-766, 500-697-316, całą dobę Wyplacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem.

CREDO - Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy Inowrocław, św. Ducha 33. 52/357-74-16, 509-946-759. Baldachim, winda nagrobna gratis. Wyplacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem, www.pogrzeb.net

NAJTAŃSZY całodobowy Zakład Pogrzebowy M. Matuszak, Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, własna chłodnia, producent trumien - już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Inowrocław Św. Ducha 53, Kruszwica Kolegiacka 12F, tel. 511 405 902, 52/357 16 04.

WALDEMAR Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy 602-189-676, 52/3556677 Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wyplacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem.

ZAKŁ. Usług Pog. "Dylewscy" Plac Piastowski 9 tel.24h 52/ 322- 29-16, biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1 D tel. 52/ 342- 95-16 ZUS KRUS, wojsko, policja. Usługi krajowe i zagraniczne; www.dylewscy.pl

AUTOPROMOCJA

**GAZETA
pomorska****Czwartek
z dreszczykiem****Kup dziennik
z dodatkiem
„Pod paragrafem”****pomorska.pl**

AUTOREKLAMA

**Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń,
bez wychodzenia z domu**

Tutaj zlecisz ogłoszenie

ibo.polskapress.pl

0011466092

*„Człowiek żyje tak długo, jak długo trwa pamięć o nim”
Immanuel Kant*

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość,
że dnia 17 stycznia 2026 roku odszedł

ŚP.

Prof. dr hab. Wojciech Kalaga

Profesor Akademii Kujawsko-Pomorskiej
w Bydgoszczy

Żegnamy wspaniałego Człowieka,
Profesora, Wybitnego Naukowca

Wyrazy głębokiego współczucia
dla Syna, dr. Tomasza Kalagi
Prodziekana Wydziału Nauk Prawnych,
Społecznych i Humanistycznych AKP

Łączymy się w bólu
z Rodziną Zmarłego

*Rektor, Prezydent, Senat oraz Społeczność
Akademii Kujawsko-Pomorskiej w Bydgoszczy*

Pożegnanie odbędzie się 26 stycznia 2026 roku
o godz. 12.00 na Cmentarzu Parafialnym
przy Al. Józefa Mireckiego w Sosnowcu.

0011466312

Pani

Elżbiecie Zagórskiej

*Dyrektor Zespołu Szkół Specjalnych dla Dzieci
i Młodzieży Przewlekłe Chorych i Niepełnosprawnych nr 1
w Ciechocinku*

wyrazy współczucia i słowa wsparcia z powodu śmierci

Mamy

składają

*Elżbieta Piniewska
Przewodnicząca Sejmiku
Województwa
Kujawsko-Pomorskiego*

*Piotr Całbecki
Marszałek
Województwa
Kujawsko-Pomorskiego*

0011466051

Wyrazy szczerego współczucia

Panu

Pawłowi Kozińskiemu

Członkowi Zarządu Powiatu w Radziejowie

z powodu śmierci

Mamy

składają

*Starosta Radziejowski wraz z Członkami Zarządu Powiatu
i Pracownikami Starostwa Powiatowego
oraz Przewodniczący Rady Powiatu wraz z Radnymi*

Nie tylko dla orłów. Ruszają mistrzostwa świata w lotach

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. **Bawarski Oberstdorf gości uczestników tegorocznych mistrzostw świata w lotach. Na „Heini-Klopfer-Skiflugschanze”, największym obiekcie w Niemczech, zobaczymy Polaków.**

Powołania na mistrzostwa świata w lotach, których gospodarzem jest Oberstdorf i jedna z pięciu skoczni mamucich na świecie, o punkcie konstrukcyjnym K-200 metrów, otrzymali: Dawid Kubacki, Kamil Stoch, Piotr Żyła, Aleksander Zniszczoł, Maciej Kot i Klemens Joniak.

Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami w składzie zabrakło Kacpra Tomasiaka, a spośród etatowych kadrowiczów w mistrzostwach nie wystartuje też Paweł Wąsek.

Absencja tego drugiego mocno nie dziwi – otóż wszyscy mamy jeszcze w pamięci wydarzenia z 15 stycznia 2014 roku podczas treningu przed zawodami Pucharu Świata w Wiśle. W trakcie skoku niespełna 15-letni wówczas Wąsek dostał podmuch wiatru z boku, upadł i stracił przytomność. Zdiagnozowano u niego wstrząśnienie mózgu.

Ta sytuacja została ze skoczkiem już na zawsze... – Teraz, już w tej „dorosłej” karierze, gdzie trzeba skakać na tych dużych skoczniach, mamucich, w trud-



FOT. EAST NEWS

Rekord życiowy Kamila Stocha w długości skoku to 251,5 m, uzyskany 25 marca 2017 roku na „Letalnicy” w Planicy

nych warunkach pogodowych, to wtedy czuję jeszcze jakąś blokadę do skakania – podkreślał przez lata Wąsek.

Jedynym debiutantem na tych mistrzostwach świata w lotach w naszej reprezentacji jest Klemens Joniak, który w ostatnim konkursie Pucharu Świata, w Sapporo, wywalczył pierwszy punkt w karierze.

Cała szóstka powołanych weźmie udział w czwartkowych treningach. Po nich sztab szkoleniowy wybierze czwórkę, która wystąpi w kwalifikacjach do składających się z czterech serii zaplanowanych na piątek i sobotę zawodów indywidualnych.

W niedzielę rozegrany zostanie konkurs drużynowy.

Polskie sukcesy

Kamil Stoch, trzykrotny indywidualny mistrz olimpijski, wystąpi na tej imprezie po raz jedenasty i ostatni. Jest autorem największego polskiego sukcesu w lotach – wicemistrzostwa z Oberstdorfu w 2018 roku. Podczas tej samej edycji polska drużyna w składzie Stefan Hula, Kubacki, Stoch i Żyła wywalczyła też brązowy medal.

Polacy powtórzyli sukces, stając na najniższym stopniu podium również w Planicy w 2020 roku – tym razem w składzie Kubacki, Andrzej Stękała, Stoch i Żyła.

Brązowy medal zdobył również Piotr Fijas. Miało to miejsce w Planicy w 1979 roku.

Rekordowi lotnicy

„Rekordzistą Polski” w długości skoku wciąż pozostaje Kamil Stoch, który osiągnął 251,5 m w 2017 roku w Planicy.

Oficjalny zimowy rekord skoczni im. Heiniego Klopfera wynosi 242,5 m i należy do fenomenalnego Domena Prevca (20 marca 2022 roku).

W tym sezonie Słoweniec jest zdecydowanym liderem na liście plac w Pucharze Świata. W dwudziestu konkursach zarobił aż 331 275 euro, czyli około 1 400 640 złotych! Z Polaków największymi zarobkami może pochwalić się Kacper Tomasiak – na jego konto wpłynęło 53 300 euro, czyli ok. 225 000 złotych.

Przed dwoma laty, na mistrzostwach świata rozgrywanych w Bad Mitterndorf, najlepszym z Polaków był Piotr Żyła. Mimo słabego sezonu „Wiewiór” zdołał uplasować się na wysokim, 6. miejscu.

W konkursie drużynowym za sprawą dyskwalifikacji Aleksandra Zniszczoła Polacy zajęli przedostatnią, 8. pozycję.

Oberstdorf będzie gościł mistrzostwa w lotach po raz siódmy. ©P

Program zawodów - 21.01: odprawa techniczna (godz. 19); **22.01:** oficjalny trening (godz. 14.30), kwalifikacje (godz. 17); **23.01:** seria próbna (godz. 15), pierwsza i druga seria konkursu indywidualnego (godz. 16); **24.01:** seria próbna (godz. 15.30), trzecia i czwarta seria konkursu indywidualnego (godz. 16.30); **25.01:** seria próbna (godz. 15.15), konkurs drużynowy (godz. 16.15).

Polska skuta lodem. Co z meczami Ekstraklasy? Prognoza pogody

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. W przyszły weekend po przerwie wracają rozgrywki PKO Ekstraklasy. Czy z powodu pogody mecze są zagrożone? Otóż na tę chwilę nie. Z ligowej spółki płyną bowiem uspokajające sygnały.

Kluby Ekstraklasy w komplecie przygotowują się do wiosny zagranicą. W Hiszpanii, Portugalii i Turcji, bo tam stacjonuje większość, temperatura nie spada w ciągu dnia poniżej 10 stopni Celsjusza. Najcieplej ma trenujący w Zjednoczonych Emiratach Arabskich Lech Poznań,

W weekend wszystkie zespoły wracają do kraju, by na własnych obiektach rozpocząć mikrocykl do pierwszej kolejki po przerwie, przypadającej na przełom stycznia i lutego. Piłkarzy czeka niemiła niespodzianka. Z długoterminowych prognoz wynika bowiem, że mróz niespecjalnie odpuszczy; temperatura w wielu miejscach będzie spadać w ciągu dnia poniżej zera.

Władze Ekstraklasy na bieżąco monitorują sytuację. Na tę chwilę nie ma tematu przekładania meczów. Kluby zapewniły ligową spółkę, że murawy, które posiadają obowiązkowo system podgrzewania, będą przygotowane. ©P



FOT. ADAM JANKOWSKI

Dla przykładu w Warszawie podczas debiutu Marka Papszuna w Legii ma być około -2 stopni Celsjusza

Barcelona gra w Pradze. Robert Lewandowski zapołuje na przełamanie

Jakub Jabłoński, DK
redakcja@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. W środę kontynuacja 7. kolejki Ligi Mistrzów.

5 meczów, 0 goli, 0 asyst – tak wygląda dotychczasowy dorobek Roberta Lewandowskiego w tym sezonie Ligi Mistrzów. Polski napastnik z powodu kontuzji opuścił jedno spotkanie – przeciwko Olympiakosowi Pireus. W trzech meczach (z Newcastle United, Chelsea i Ein-

trachtem Frankfurt n/Menem) wychodził w podstawowym składzie, a w dwóch kolejnych (z Paris Saint-Germain i Club Brugge) pojawiał się na boisku z ławki rezerwowych. W żadnym z tych wariantów nie dał jednak drużynie oczekiwanego impulsu. Tymczasem jego bezpośredni rywal do miejsca w wyjściowej „11” Ferran Torres, ma dwa trafienia.

W środowy wieczór Lewandowski powinien wrócić do pierwszego składu. Torres w ostatnim meczu La Ligi z So-

cieciad (1:2) doznał kontuzji – potwierdził już klub w komunikacie. To oznacza jedno: Polak znów stanie przed szansą na długo wyczekiwaną, premierową bramkę w elitarnych rozgrywkach.

Warto przypomnieć, że jeśli chodzi o kapitana reprezentacji Polski, jego strzelecka niemoc trwa dłużej, obejmuje bowiem również trzy ostatnie spotkania poprzedniego sezonu LM. Lewandowski nie trafił wtedy ani w dwumeczu z Interem Mediolan, ani w ćwierćfinałowym re-

wanżu z Borussią Dortmund. Przeciwno byłemu klubowi trafił jedynie w pierwszym spotkaniu, gdy dwukrotnie pokonał bramkarza niemieckiego zespołu. Licznik polskiego napastnika w Lidze Mistrzów zresztą zatrzymał się na 105 trafieniach w klasyfikacji wszech czasów. Polaka wyprzedzają Cristiano Ronaldo i Leo Messi.

Na ławce rezerwowych zasiadzie Wojciech Szczesny, który w meczach z PSG, Olympiakosem i Club Brugge zastępował kontuzjowanego Joana Garcíę.

Dla Barcelony spotkanie ze Slavią Praga będzie miało duże znaczenie. Podopieczni Hansiego Flicka muszą wygrać, jeśli chcą pozostać w grze o miejsce w najlepszej ósemce. Po trzech wygranych, dwóch porażkach

5 meczów, 0 goli, 0 asyst – tak wygląda dorobek Roberta Lewandowskiego w tym sezonie Ligi Mistrzów

i jednym remisem mają 10 punktów, tracąc dwa do pozycji gwarantującej awans do 1/8 finału.

Program środowych meczów w LM - godz. 18.45: Galatasaray Stambuł - Atletico Madryt (Canal+ Extra 2), Karabach Agdam - Eintracht Frankfurt n/Menem (Canal+ Extra 3); **godz. 21:** Slavia - Barcelona (Canal+ Extra 1), Olympique Marsylia - Liverpool (Canal+ Extra 2), Juventus Turyn - Benfica Lizbona (Canal+ Extra 3), Multiliga (Canal+ Extra 4), Newcastle - PSV Eindhoven (Bayern Monachium - Union Saint-Gilloise (Canal+ Extra 5), Canal+ Extra 6), Atalanta Bergamo - Athletic Bilbao (Canal+ Extra 7), Chelsea - Pafos (Canal+ 360). ©P

REKLAMA

0011465163



21 STYCZNIA (ŚRODA) | GODZ. 20:00

BILETY DO NABYCIA NA STRONIE:  ABILET.PL

SPONSOR MECZU:



SPORT

www.sportowy24.pl

Dwa miesiące do HMS
w Toruniu. Piotr Lisek:
- Czekam na kolejne rekordyJoachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

LEKKOATLETYKA. Już odliczamy tygodnie, a nie miesiące. 20 marca rozpoczyna się w Kujawsko-Pomorskiej Arenie Toruń Halowe Mistrzostwa Świata.

Halowe Mistrzostwa Świata Kujawy Pomorze 26 rozpoczyna się 20 marca i potrwa przez trzy dni. Poranne sesje będą rozpoczynać się każdego dnia o godz. 10.05, natomiast sesje popołudniowe o godz. 18.35 w piątek i sobotę oraz o 17.40 w niedzielę. Pierwsze medale – w skoku wzwyż kobiet – będą rozdane już w pierwszej serii mistrzostw.

- Nie ukrywam, że bardzo zależy mi na dobrym występie przed publicznością w Toruniu i to z kilku powodów. Po pierwsze to polska publiczność, więc dla nas, reprezentantów Polski, jest dużym przeżyciem możliwość rywalizacji o medale ważnej imprezy we własnej hali. Pamiętam, jak Mondo Duplantis w Toruniu pobijał swój pierwszy rekord świata i czekam na to, co tym razem zaprezentuje w Kujawsko-Pomorskiej Arenie Toruń – podkreśla Piotr Lisek.

Kilka dni temu rozpoczęła się druga, już ostatnia tura biletów na marcowe wydarzenie, które będzie najważniejszą imprezą lekkoatletyczną w tym sezonie. Z kolei sobotę 17 stycznia odbyło się spotkanie

z grupą kilkuset wolontariuszy, którzy, podobnie jak na innych największych imprezach, są absolutnie niezbędni.

- Chcemy, żeby to było wydarzenie, które na lata utkwie w pamięci kibiców i zawodników. Przez wiele lat pokazywaliśmy, że lekkoatletyka jest dla nas bardzo ważna, a ta impreza jest ukoronowaniem tego wysiłku. Dzisiaj, bez wchodzenia w większe szczegóły, mogę zapewnić, że będzie się dużo działo. Już się zresztą dzieje, bo przecież w każdej gminie naszego województwa realizujemy projekty, w których wyłonieni zostaną młodzi ludzie, uczestnicy ceremonii otwarcia mistrzostw – mówi marszałek województwa kujawsko-pomorskiego Piotr Całbecki.

Krzysztof Wolszyński, prezes Kujawsko-Pomorskiego Związku Lekkiej Atletyki i dyrektor HMS Kujawy Pomorze 26, zaznacza, że zanim w Toruniu wystartują halowe mistrzostwa świata, to jeszcze wcześniej odbędą się imprezy sprawdzające przygotowanie obiektu i ekipy organizacyjnej.

- Zapraszamy wcześniej kibiców na Orlen Copernicus Cup, który odbędzie się 22 lutego oraz halowe mistrzostwa Polski, zaplanowane na dni 28 lutego i 1 marca. To już będzie ostatnia prosta, wręcz finisz wyścigu pod nazwą „organizacja halowych mistrzostw świata” – dodaje Wolszyński.

Halowe Mistrzostwa Świata Kujawy Pomorze 26 odbędą się w dniach 20-22 marca. ©



Piotr Lisek: - Bardzo zależy mi na dobrym występie przed publicznością w Toruniu i to z kilku powodów.

HOKEJ

BKS Bydgoszcz awansował za plecy lidera

W kolejnym meczu II ligi grupy północnej bydgoscy hokeiści od początku dominowali na lodowisku i zwyciężyli 10:5 na wyjeździe zespół Gama PTH Poznań. Gole dla drużyny trenera Adam Witkowskiego zdobyli Filip Mazurkiewicz 4, Timofiej Szorokow 3, Jakub Kwiatkowski 2 i Kirył Veraksisz. BKS wrócił na drugie miejsce w tabeli II ligi grupy północnej. W najbliższą niedzielę podejmować będzie na Torbydzie trzeci ŁKH Łódź



FOT. ARCHIWUM

KOSZYKÓWKA

Dwa zwycięstwa

II liga. Pogon Mogilno-Sokół Międzychód 92:64, BNG Kutno - Kamte Basket 2010 Kruszwica 82:87, przełożono mecz AZS UMK Transbruk Toruń - TKM Włocławek. Czołówka: Tarnovia, AZS UMK, Trefl - po 32 pkt.

KRÓTKO



FOT. JAROSŁAW PABJAN

ŻUŻEL

Pożegnanie wychowanka

Kacper Łobodziński już oficjalnie pożegnał się z Bayersystem GKM Grudziądz. „Ogromne podziękowania kieruję do sztabu szkoleniowego za cierpliwość, cenne wskazówki i wiarę. Dziękuję kolegom z drużyny za wspólną walkę oraz wzajemną pomoc. Szczególne słowa wdzięczności należą się kibicom - za obecność na trybunach, wsparcie w dobrych momentach i w tych trudniejszych. Ten klub przez lata był moim drugim domem” - napisał w social mediach. Żużlowiec może trafić na wypożyczenie do Speedway Kraków w Krajowej Lidze Żużlowej. (jp)

TENIS STOŁOWY

Nasi mastersi na podium

Ponad 170 zawodniczek i zawodników, podzielonych na 11 kategorii wiekowych, uczestniczyło w 5. turnieju Grand Prix Polski Masters w Stęszycy. Czterech reprezentantów regionu stanęło na podium. Jacek Wierczak i Henryk Glura (obaj Bydgoszcz) zwyciężyli w kat. 60-64 lat i powyżej 80 lat. Inny bydgoszczanin Stanisław Janicki zajął 2. miejsce w kat. 75-79 lat. Michał Wojewódka (Grudziądz), w kat. 50-54 lat, ukończył zmagania na 3. pozycji. Tuż za podium uplasowali się Marek Wlekiński (Bydgoszcz) i Edmund Renkel (Grudziądz), grający w kat. 75-59 lat. (szcz)

LOTTO

PONIEDZIAŁEK, 19.01

Multi Multi, godz. 22.00

3, 12, 13, 14, 18, 19, 20, 23, 30, 34, 39, 46, 56, 58, 59, 60, 63, 68, [72], 73

Kaskada, godz. 22.00

1, 3, 6, 9, 10, 13, 14, 15, 16, 20, 23, 24

Mini Lotto

15, 28, 30, 35, 42

Ekstra Pensja

7, 13, 24, 30, 34 - 3

Ekstra Premia

4, 14, 19, 30, 31 - 1

WTOREK, 20.01

Multi Multi, godz. 14.00

3, 16, 17, 20, [24], 26, 28, 32, 37, 40, 42, 43, 50, 53, 64, 65, 68, 73, 76, 77

Kaskada, godz. 14.00

2, 5, 6, 7, 8, 12, 14, 17, 18, 19, 21, 23

Podwójne derby GKM
przed ligowym sezonemJoachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

ŻUŻEL. Znamy plany sparingowe Pres Toruń, Bayersystem GKM Grudziądz i Abramczyk Polonii Bydgoszcz.

Piotr Baron przed sezonem chce sprawdzić siłę pretendentów do play off. „Anioły” w dwóch dwumeczach sparingowych zmierzą się najpierw z Falubazem Zielona Góra, a potem z Bayersystem GKM Grudziądz. Obie drużyny poważnie się wzmocniły. Do Falubazu dołączyli Dominik Kubera i Andrzej Lebie-diew, w Grudziądzu nową twarzą jest Maksym Drabik.

Sparingi Pres Toruń przed sezonem 2025: 19 marca - Falubaz Zielona Góra (w); 20 marca - Falubaz Zielona Góra (d); 23 marca - Bayersystem GKM Grudziądz (gospodarza nie ustalono); 24 marca - Bayersystem GKM Grudziądz (gospodarza nie ustalono)

Sparingi Bayersystem GKM Grudziądz: 23 marca - Pres Toruń (gospodarza nie ustalono); 24 marca - Pres Toruń (gospodarza nie ustalono); 31 marca - Abramczyk Polonia Bydgoszcz (gospodarza nie ustalono); 1 kwietnia - Abramczyk Polonia Bydgoszcz (gospodarza nie ustalono)

Trener Bayersystem GKM Robert Kościecha stawia na lokalność. Oprócz dwumeczu z mistrzami Polski jego drużyna zmierzy się jeszcze dwa razy z Abramczyk Polonią Bydgoszcz, czyli głównym pretendencem do awansu z Metalkas 2. Ekstraligi. Przed sezonem grudziądzki zespół ma jeszcze pojechać mecz z Ostrowe, ale daty jeszcze nie ustalono.

Abramczyk Polonia oprócz derbów z GKM zaplanowała sobie dwumecz z Włókniarzem Częstochowa, ale gospodarzy jeszcze nie ustalono.

W pierwszym meczu sezonu Bayersystem GKM 10.04 podejmie Stal Gorzów. Pres 12.04 zmierzy się w hitowym meczu z Motorem w Lublinie, a Abramczyk Polonia 5.04 podejmie Wilki Krosno. ©



Robert Lambert i Max Fricke spotykają się na torze jeszcze przed sezonem

Noteć ma chrapkę na drugiego lidera

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. Dziś drugie w sezonie I-ligowe derby Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz kontra Qemetica Noteć Inowrocław.

Sportowo zdecydowanym faworytem będą gospodarze. Enea Abramczyk Astoria od kiego meczu z Fulimpexem przed świętami wygrała cztery razy, w ostatnich trzech meczach rzucała średnio ponad 100 punktów. Ekipa trenera Grzegorza

Skiby ma najlepszy bilans w lidze i jest samotnym liderem.

Gorzej w roli trenera wiedzie się drugiemu świetnemu rozgrywającemu z naszego regionu. Krzysztof Szubarga z Grzegorzem Skibą na parkietach otarli się ponad dwie dekady temu. Gdy obecny trener Asty zakończył karierę w Polpaku Świecie w 2004 roku, to w kolejnym sezonie w jego miejsce wskoczył właśnie Szubarga, który po raz pierwszy opuścił wtedy Inowrocław.

Teraz w roli trenera Qemetica Noteć wiedzie mu się róż-

nie. Cztery mecze i tylko jedno zwycięstwo, co prawda na parkiecie ówczesnego lidera I ligi w Łodzi, ale liczy się bilans. Szczególnie dużym rozczarowaniem była domowa porażka z Politechniką Opole, która miała jeszcze mniej wygranych na koncie. Inowrocławianie potrzebują szybko przełomu i ma w tym pomóc wymiana najsilniejszego Camerona Hamiltona na typowego rozgrywającego Lukę Mitrovicia.

Początek meczu derbowego w Moderator Arenie w środę o godz. 20.00. ©